

DZIENNIK ŁÓDZKI

Łódź,
niedziela
13 kwietnia
1947 r.

Rok III
Nr 100
(646)



Konferencja moskiewska

Wielki pojedynek

Drugi kwartał 1947 r. dał już nam — w dwa lata po wojnie — podstawę do ustalenia pewnych charakterystycznych cech przeżywanego o kresu politycznego. Jest to okres wielkiego pojedynku między olbrzymim kapitałem prywatnym, broniącym swych dotychczasowych krzywdzących przywilejów a pracą, która z trudem toruje sobie drogę do społecznie sprawiedliwego równo uprawienia. Ten wielki pojedynek między liberalizmem, zdegenerowanym jako kapitalistyczny egoizm dziesięciu tysięcy wybranych... dyktatorów ekonomicznych świata, a militarystycznym demokratycznym i socjalizmem, jako wykładnikami zjednoczonych sił świata pracy umysłowej i fizycznej, promieniuje nawiązań w postaci szeregu posunięć politycznych, stwarzających dla demokracji politycznych, nie będących jednocześnie demokracjami społecznymi (ludowymi), szereg paradoksalnych przeciwieństw, niejasnych sytuacji i posunięć, dochodzących do rozmiarów wyraźnego zakłamania, rozbieżności między słowem i czynem politycznym na obszarze narodowym własnym i w skali między narodowej.

Olbrzymim „krótkim doświadczeniem” dla tego rodzaju sumiennych i wnikliwych obserwacji stała się obecnie wielkie mocarstwo zamorskie — St. Zjednoczone. Ale nie tylko ono. Wszędzie, gdzie wielki kapitał ma jeszcze jakikolwiek szansę walki o utrzymanie się na fali wojennej, widzimy uparty bój o resztki przywilejów i podtrzymywanie wstecznych sił i warstw, wrogich istotnemu ludowładztwu. Tylko uprzytomniając sobie to zasadnicze przeciwieństwo, zrozumieć można smutną prawdę, dlaczego tylu zasłużonych dla sprawy zwycięstwa nad Niemcami kierowniczych polityków podaje sobie obecnie ręce, aby w obliczu figury Złotego Ciela — osłabiając szanse z takim trudem wywalczoną w interesie milionów po koju.

Pokój na ponownie „małym” świecie jest niepodzielny, a utrzymać go mogą nie kapitalistyczno-imperialistyczni wstecznicy, lecz solidarne demokracje ludowe obu półkul, Churchill, Truman, Marshall, de Gaulle i inni pomniejst prokurenci wielkiego kapitału — to razem wielcy SZKODNICZY POKOJU, których słowa i czyny kłóca się zbyt łaskawo, aby nie obnażyły prawdziwego chytrego i egoistycznego oblicza.

Ci wielcy szkodnicy na biższą metę mogą mieć jeszcze pewne przejściowe i złudne — szanse powodzenia. Ale na dalszą metę los ich i rola są przesądzone.

Zwycięzcy nie Truman lecz Wallace, nie Marshall lecz Mołotow, nie Churchill, lecz rodzająca się w bólach sprzeciwu postępową Anglią i demokratyczną przeciwną „nowemu Boulengerowi” Francją.

A środek Europy? Nowa Polska i nowa Czechosłowacja? Te mają już wprawdzie pokolewne i ludowe oblicza. STANISŁAW BARYCZ

25.000 osób zatrzymano w Berlinie

BERLIN, 12.4 (PAP). Jak donosi agencja Dana, w czasie obław, przeprowadzonej w Berlinie przez policję 4 władz okupacyjnych, aresztowano około 25 tysięcy osób. Większość po przesłuchaniu zwolniono. 3.656 osób zatrzymano w areszcie.

Skonfiskowano większą ilość żywności i wiele samochodów pochodzących z kradzieży.

startem do dalszych obrad w sprawie pokoju

MOSKWA, 12.4 (API). — Obserwatorzy przebywający w Moskwie, twierdzą, że przyszły tydzień ma być ostatnim tygodniem konferencji moskiewskiej.

„Korespondent „Manchester Guardian”, oceniając wyniki konferencji stwierdza, że jeśli ktoś spodziewał się decyzji ostatecznych — ten oczywiście będzie się zapastrywał na konferencję moskiewską pesymistycznie; kto natomiast — jak czyniła to większość — uważał obrady moskiewskie za start, osądzi wyniki ich jako zadowalające.

Przypuszcza się, że wymiana poglądów przyczyni się do szybszego tempa prac na następnej konferencji, oraz w międzyczasie wpłynie dodatnio na obrady zastępców ministrów.

MOSKWA, 12.4 (PAP). — W sobotę po południu w przerwie między posiedzeniem zastępców ministrów, a sesją rady ministrów, odbyła się konferencja prasowa u wiceministra Wyszyńskiego, na której obecni byli korespondenci radzieccy i wszyscy korespondenci.

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

Przedstawiciele zw. zawodowych Wielkiej Brytanii nie zgadzają się z polityką Marshalla

WARSZAWA, 12.4 (PAP). — Po tygodniowym zwiedzaniu ziem zachodnich wycieczka brytyjskich parlamentarzystów, działaczy społecznych i dziennikarzy powróciła do Warszawy.

W godzinach wieczornych tegoż dnia min. spraw zagr. wydał przyjęcie, na którym nastąpiło spotkanie gości z przedstawicielami centralnej komisji związków zawodowych z przewodniczącym Witaszewskim i sekretarzem generalnym Kurjłowiczem na czele.

Gości powitał imieniem KCZZ Witaszewski, wyrażając radość, iż mogli naocznie przekonać się bez różowych, ani czarnych okularów, jak naprawdę nasz kraj wygląda, jak się odbudowuje, jakich dokonań osiągnął i jakie go jeszcze nurtują braki.

Omawiając zagadnienia ziem zachodnich, ob. Witaszewski określił przemówienie gen. Marshalla na konferencji w Moskwie, jako wynik dążeń do wielkokapitalistycznych karteli i trustów do odebrania Polsce jej odwiecznych ziem. Ob. Witaszewski wyraził głębokie przekonanie, iż proletariaty brytyjski rozumie i ocenia właściwie słusność drogi, po której kroczy Polska i jednoczy się z nią we wspólnym dążeniu do utrwalenia pokoju na świecie.

W odpowiedzi głos zabrał p. T. Hammond, przewodniczący brytyjskich związków zawodowych z okręgu Lancashire.

P. Hammond wyraził swoje najgłębsze uznanie dla działalności polskich związków zawodowych. Zapoznawszy się z organizacjami zawodowymi na terenie Polski — mówił p. Hammond — przeko-

Areszty i represje mają zmusić pracowników telefonicznych USA do zaprzestania strajku

WASZYNGTON, 12.4 (PAP). — Przewodniczący związku zawodowego pracowników telefonów w Stanach Zjedn., Joseph Beirne, złożył na ręce ministra pracy warunki, na których pracownicy zgodzą się powrócić do pracy. Beirne odmówił udzielenia dziennikarzom informacji dotyczących strajku, oświadczając jedynie, że komisja związku ma zebrać się dla rozpatrzenia sytuacji.

Pragnę — powiedział na zakończenie p. Hammond — jak największego zacieśnienia stosunków między związkami zawodowymi polskimi i brytyjskimi tak samo, jak zadzierżgnięcia nierozzerwalnej więzi między wszystkimi ludźmi pracującymi świata.

Repatriacja Polaków z Niemiec zostanie wznowiona

BERLIN, 12.4 (PAP). Władze UNRRA komunikują, że z nadzieją wiosny zostanie wznowiona repatriacja uchodźców polskich z Niemiec.

Podział floty japońskiej pomiędzy państwa sojusznice

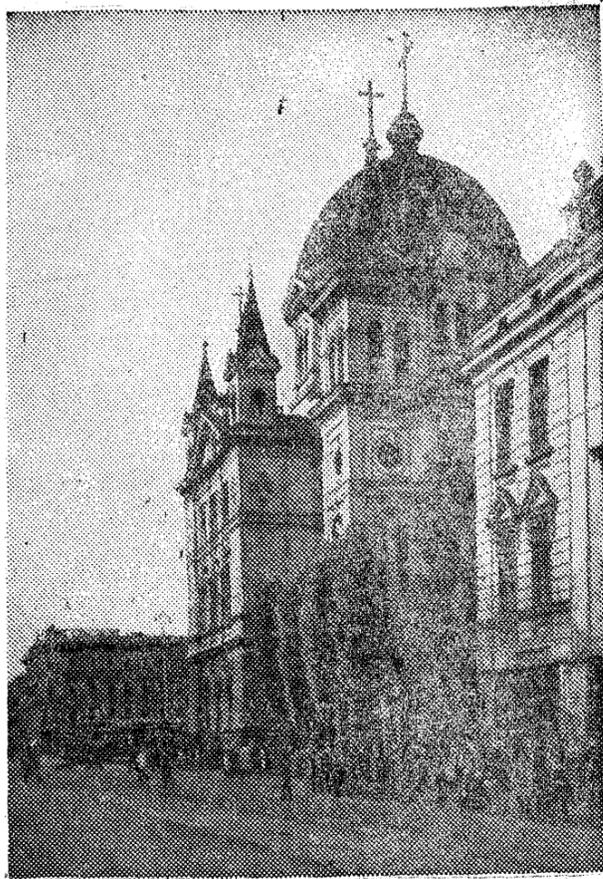
WASZYNGTON, 12.4 (PAP). — Wiceminister spraw zagranicznych USA Dean Acheson podał do publicznej wiadomości, że naczelny dowódca wojska p. gen. Arthur, zawiadomił rząd brytyjski, radziecki i chiński, iż 40 japońskich kontrtorpedowców jest gotowych do podziału między sojuszników.

Okrety są rozbrojone, a działa zostały zniszczone. Zarządy powinny wyznaczyć porty na Dalekim Wschodzie, do których okręty będą wy-

Wzięta musi być tak silna, aby, jeśli kiedykolwiek reakcyjne koła jakiegoś państwa usiłowałyby swoje agresywne zamiary urzeczywistnić i przerodzić w nową pożogę wojenną, lud pracujący całego świata potrafił do tego nie dopuścić.

28 kwietnia sesja ONZ w sprawie Palestyny

NOWY JÓRK, 12.4 (PAP). — Prasa nowojorska donosi, że specjalna sesja generalnego zgromadzenia ONZ w sprawie Palestyny zwołana zostanie do Flushing Meadow na 28 kwietnia.



Kościół garnizonowy w Łodzi, przy Pl. Wolności. (Fot. Wł. Kowalczyk)

Okrety greckie pogwałciły wody terytorialne Albanii

BELGRAD, 12.4 (PAP). Radio Tirana donosi, że okręty greckie wpłynęły na wody terytorialne Albanii i w ciągu ostatnich 4 dni czterokrotnie przybliżyły się do brzegów Albanii.

Wielka Brytania nie udzieli pożyczki Jugosławii

LONDYN, 12.4 (PAP). — Rząd brytyjski w nocie skierowanej do rządu jugosłowiańskiego oznajmia, iż nie jest w stanie zadość uczynić prośbie Jugosławii o udzielenie jej pomocy gospodarczej.

Prasa brytyjska zastanawia się czemu Anglia zwlekała tak długo z udzieleniem odpowiedzi na notę Jugosławii w tej sprawie, która nadeszła do Londynu kilka tygodni temu.

Mistrzostwa bokerskie Polski Stasiak wyeliminowany Telefonem z Katowic

Trzeci dzień mistrzostw bokerskich Polaki był raczej fatalnym koncertem sędziów punktowych niż rewiją bokserów.

Popelniono cały szereg zasadniczych błędów. Ofiarą, których padł m. in. Stasiak z Łodzi. Wyniki walk finałowych są następujące:

Waga musza — Gumowski (Pomorze) pokonał niesłusznie Stasiaka (Łódź), Patora (Warszawa) wygrał z Brzóska (Łódź).

Waga kogucia — Grzywocz (śląsk) pokonał Sieraganę (Warszawa), Kruza (Pomorze) pokonał Frymusa (Częstochowa).

Waga piórkowa — Antkiewicz (Pomorze) wygrał z Moźdzynskim (Szczecin), Janowczyk (Poznań) pokonał Nipelta (śląsk).

Waga lekka — Ragemachel (śląsk) wygrał ze Skaleckim (Szczecin), Skierka (Gdańsk) pokonał Stoica (Wrocław).

Waga półśrednia — Olejnik (Łódź) pokonał Adamskiego (Poznań), Wasiek (Pomorze) wygrał z Zielińskim (Lublin).

Waga średnia — Kolczyński (Warszawa) pokonał Sobczaka (Poznań), Nowara (śląsk) wygrał z Trzaskowskim (Łódź).

Waga półciężka — Szymura (Poznań) pokonał Żbika, Grabkowski (Radom) wygrał z Malikiem (Lublin).

Waga ciężka w finale Klimecki (Poznań) spotkał się z Lückiem (Gdańsk).

W dniu dzisiejszym odbędą się spotkania finałowe.

Gdy przed dwoma laty

wbijaliśmy słupy graniczne w Odrę i Nysę

Zapowiedzi i ich realizacja

W całej Polsce rozpoczyna się z dniem dzisiejszym „Tydzień Ziemi Zachodnich”. Będzie to okres spojrzenia wstecz na — jakże krótki — okres, w ciągu którego przysiężliśmy na tę ziemię i zaczęliśmy je odbudowywać i zagospodarowywać. Okres zbilansowania dorobku. Toż to zaledwie dwa lata temu sztandar biało-czerwony ponownie załopotał nad Bałtykiem. Dwa lata dokładnie mija jak żołnierz polski wbił słupy graniczne w Odrę i zdobył Szczecin.

Jeszcze trwał bój, ale było już pewne zwycięstwo. Granice Polski na Odrze i Nysie były już wyznaczone ofiarą życia i krwią polskich żołnierzy. Ziemię piastowskie wróciły do Macierzy, ale były zniszczone, bezładne. 14-go kwietnia 1945 r. 4 stronictwa PKWN-u, a następnie Rządu Tymczasowego ogłosiły odezwę do Narodu, w którym tak formułowały zadania przed Polakami stojące:

„Program demokracji polskiej przyobleka się w ciało i krew. Zaroi się od polskich statków handlowych i okrętów wojennych Morze Bałtyckie. Polskimi wezłami handlowymi staną się: Gdynia, Gdańsk i Szczecin. Kłof górnik polski wydzierać będzie węgiel dla przemysłu z głębi ziemi opolskiej. Polski hutnik i metalowiec obejmą we władanie zakłady Gliwice (Zabrze) i Bytomia. Polską kulturę zakwitnie starożytny Wrocław.

„Cała ziemia ponemiecka przejdzie w ręce prawowitych dziedziców-chłopów polskich. Całe rzemiosło obejmą rzemieślnicy-Polacy. Cały handel znajdzie się w rękach polskich kupców... „Na Zachód — po zwycięstwo — idzie Armia Polska. „Na Zachód — śladem żołnierza — idziemy wszyscy, społeczeństwo całe, jako wzorowi gospodarze, mądzy organizatorzy. Potrzebne są nam ręce nasze i nasze mózgi, by zetrzeć ślad niemieczyzny z ziemi naszej... („Rzeczpospolita”, dn. 15.4.45 r.)

Obecnie możemy skonfrontować te zapowiedzi z wynikami naszej dwuletniej pracy. Punkt po punkcie zrealizowane one zostały przeważnie w stu procentach. Nasze miasta portowe znowu stały się potężnymi ośrodkami handlowymi. W hierarchii potrzeb ich potrzeby stały na pierwszych miejscach. Gdy przejmowały je władze polskie nie było ani jednego dzwiga zdadnego do użytku, baseny portowe wypełniały wraki z topionych statków, a mola i magazyny były zdruzgotane. Pod koniec 1946 r. ogólny obrót towarowy osiągnął w nich 8 milionów ton, a od chwili ich uruchomienia wyniósł 8.650 tys. ton.

Gdy Polska objęła Ziemię Odzyskaną, zamieszkiwało tam — 2.800.000 Niemców i ponad milion Polaków — autochtonów. W czasie spisu ludności 14.2.46 mieszkało tam 5.022 tys. osób, w tym 2.076 tys. Niemców. Pod koniec 1946 r. Ziemię Odzyskaną liczyły 5.085 tys. mieszkańców, ale w tym tylko 689 tys. Niemców. Obecnie liczba Polaków przekroczyła już 5 milionów. 992 tys. Polaków-autochtonów, skazanych na zgermanizowanie przywrócono Polsce.

Znalazły się polskie ręce i polskie mózgi, by zagospodarować odzyskane ziemie.

Polski górnik łamie węgiel w kopalniach Opolszczyzny i Dolnego Śląska. Polski hutnik i metalowiec uruchomił huty i fabryki Gliwic, Zabrze, Bytomia. Polski włókniarz i papiernik puścił w ruch prząsnice, Krosna i holendry Dolnego Śląska.

Na gospodarstwach chłopskich do końca ub. roku osiadło — 2.316.000 osób, gdy za czasów panowania niemieckiego przed wojną ludność, zajmująca się rolnictwem i leśnictwem wynosiła 2.475.771 osób. Pozostały do rozparcelowania jeszcze tylko wielkie folwarki, które obejmują połowę ziemi ornej. I one wkrótce przejdą na własność polskiego chłopca.

2815 sklepów spółdzielczych, ponad 40.000 różnego rodzaju prywatnych placówek handlowych, 120 zrzeszeń kupieckich i 21 zrzeszeń branżowych reprezentuje dziś na Ziemiach Odzyskanych polski handel.

Czyż wyniki te nie są imponujące?

Starożytny Wrocław znowu promieniuje na cały Dolny Śląsk jako ognisko polskiej kultury. Uniwersytet, Politechnika, wspaniałe zbiory Ossolineum, Biblioteka Uniwersytecka, szereg towarzystw naukowych, teatr, Wyższa Szkoła Sztuk Pięknych — oto dorobek dwu lat. A przecież obok Wrocławia szereg innych miast może się poszczycić wieloma instytucjami naukowymi, kulturalnymi, artystycznymi: — Szczecin ma Akademię Handlu Morskiego, Gdańsk — Politechnikę i Akademię Lekarską, Gliwice — Politechnikę.

Ziemię Odzyskaną i gospodarczo i kulturalnie coraz silniej zbliżają się do Polski Centralnej i bliższa jest chwila ich pełnego zespolenia.

Rok temu w pierwszą rocznicę odzyskania ziem piastowskich odbyły się wielkie uroczystości w Szczecinie. Prezydent Bierut w wygłoszonym wówczas przemówieniu

„najlepiej bodaj scharakteryzował nasz stosunek do tej ziemi:

„Każda grudka tej ziemi świętej — mówił wtedy Prezydent — zmieszana jest z popiołami i krwią naszych ojców. Dziś ta ziemia jest znowu naszą polską ziemią. Zdobyta została ofiarą walką i braterstwem broni słowiańskiego oręża i oręż ten nie pozwoli jej sobie wydrzeć horodom krzyżackim. My wszyscy, którzy czcimy tę ziemię jak najświętszy skarb narodowy, nie poszczędzimy trudu i wysiłku, aby zamienić ją w piękną krajinę „kwitnącą dobrobytem i szczęściem całego narodu”.

Tę głęboką cześć i miłość do dziedzictwa przadków odczuwa każdy Polak. One to powodują, że nie zrażają nas ani przeszkody, ani trudności w pracy. Dlatego też właśnie Ziemię Odzyskaną są i na zawsze pozostaną polskie.

Kazimierz Giżyński

Czas upływa... Jeszcze w ciągu 12 dni można się ujawnić

Do redakcji naszej zgłosił się ob. N. (imie i nazwisko znane redakcji), który wydegustymował się zaświadczeniem wydanym przez komisję amnestyjną, że on, pseudonimem konspiracyjnym — plk „Stasiak”, dopełnił obowiązku ujawnienia się.

— Dłuższe pozostawanie w ukryciu — mówił plk „Stasiak” — uważam za pozbawione sensu. Niestety, nie wszyscy moi podkomendni zrobili to. I ten właśnie fakt sprządza mnie tu do panów. Chodzą mi o por. „Słoneczko”, jednego z podporządkowanych mi oficerów. Jest to dobry chłopiec, który do tej pory nie docenia jednak zbawiennej roli, jaką w życiu naszego narodu odegrała ustawa amnestyjna. Termin prekluzyjny, 25 kwietnia, zbliża się, a ten chłopak trwa w bezrozumnym uporze i gubi się. Chciałem prosić panów o zamieszczenie w „Dzienniku Łódzkim” mojego wezwania do por. „Słoneczko” (co niniejszym

czynimy — przyp. red.) treści następującej:

PLK „STASIAK” WZYWA POR. SŁONECZKO

do ujawnienia się u najbliższej powołanej do tego władzy i prosi o zgłoszenie się pod zwykłym adresem na Olśny w Krakowie”.

Spełniwszy prośbę plk „Stasiaka”, mamy nadzieję, że apel jego trafi nie tylko do por. „Słoneczko”, ale do wszystkich tych, którzy do dziś dnia nie ujawnili się. Jeszcze tylko 12 dni! Spieszcie do komisji amnestyjnych, które otworzą wam drogę do normalnego życia!

Jak informuje nas Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Łodzi, do dnia wczorajszego ujawniły się na terenie Łodzi: województwa 1.804 osoby, składając 470 jednostek broni. W ramach dotychczasowej akcji wypuszczania z więzień zwolniono 1.681 osób. (o.)

Zagadnienie dostaw reperacyjnych głównym obiektem nieporozumienia w radzie ministrów

(Dokończenie ze str. 1-ej)

ci zagraniczni, znajdujący się obecnie w Moskwie.

Na początku zapytano Wyszyńskiego, jakie postępy osiągnięte zostały na obecnej sesji rady ministrów. W odpowiedzi Wyszyński stwierdził, iż strona radziecka czyni wszystko, co w jej mocy by osiągnięte zostały jak największe postępy, ale naturalnie zależy to również od pozostałych uczestników rady ministrów. Zdaniem Wyszyńskiego jest pewien postęp w pracach sesji.

Na ostatnie pytanie, dotyczące przyczyny dotychczasowych różnic zdań w radzie ministrów między delegacją radziecką z jednej strony, a delegacjami Stanów Zjedn. i Wielkiej Brytanii z drugiej, Wyszyński

odpowiedział, iż przyczyn takich jest dużo — za jedną z najważniejszych uważa on nieuzgodnienie dotąd poglądów w sprawie dostaw reperacyjnych.

Wyszyński stwierdza raz jeszcze, że delegacja radziecka pragnie, by straty Związku Radzieckiego pokryte zostały w sposób realny — na co niektórzy dotąd się nie zgadzają. Źródłem różnic zdań jest zawsze — zdaniem Wyszyńskiego — albo to, że strony się nie rozumieją, albo to że różne żywią życzenia. Wyszyński pozostawia samym dzień nikarzom rozstrzygnięcie co jest przyczyną w danym wypadku.

Na tym konferencja prasowa zakończyła się.

Dnia 11 kwietnia b.r. zmarł w Łodzi po ciężkich cierpieniach s. + P. **ZYGMUNT ESMAN** przeżywszy lat 61 Wyprowadzenie drogi nam zwłok nastąpi w portowizalek dnia 14 kwietnia br. o godz. 15-ej ze szpitala przy ul. Mościckiego przy ul. Narutowicza na stary cmentarz katolicki ul. Ogrodowa. Na smutny ten obrzęd zapraszają przyjaciel i znajomych pograżeni w głębokim smutku. Żona, córki, syn, siostry, bracia i rodzina. (1319)

s. + P. **Aleksander Szybilski** LEKARZ - DENTYSTA ur. 20 kwietnia 1897 po długich i ciężkich cierpieniach zmarł w dniu 12.IV.47 r. Wyprowadzenie drogi nam zwłok z domu żałoby przy ul. Tangowej 32 nastąpi w poniedziałek, dnia 14.IV. br. o godz. 16-ej na stary cmentarz żydowski-katolicki, przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamiają pozostali w nieutulonym żalu Żona, córka, syn. (1330)

Notatki polemiczne

O „kursie zerowym”

na Uniwersytetach

W kronice kulturalnej numeru 13 „Tygodnia” pan „St. Łatka” rozdziera szaty nad poziomem obecnym studiów lekarskich w Polsce. Asumpt do tego dała mu „Jednodniówka”, wydana w związku, z Pierwszym Ogólnopolskim Zjazdem Kół Medyków w Łodzi (13—15.2.1947 r.).

Pan Łatka ma niewątpliwie rację, tylko że argumenty przez niego przytoczone są wszystkie bez wyjątku nieprawdziwe.

„Uniwersytety — pisze p. Łatka — wprowadziły na swych wydziałach t. zw. kurs zerowy, na który są przyjmowani, kandydaci po wyjściu z gimnazjum, bez ukończenia liceum. Nie rokuje to dobrze na przyszłość, choć inaczej widocznie nie można było rozwiązać palącej potrzeby jak najszybszego uzupełnienia kadr inteligencji”.

Abstrahując od celowości i słuszności wprowadzenia „kursu zerowego”, trzeba stwierdzić, że inowacja ta — jak dotąd — nikomu nie zaszkodziła. „Kurs zerowy” ma za sobą dopiero jeden rok istnienia, za wcześniej więc rozpacz nad obniżaniem przez niego ogólnego poziomu, zwłaszcza, że rezultato corocznych egzaminów dobrze przesiewa kandydatów na przyszłych lekarzy.

„A może — szuka — dalej p. Łatka powodów spadku poziomu wiedzy — za dużo mamy wydziałów lekarskich w Polsce? Kraków, Warszawa, Poznań, Łódź, Gdańsk, Lublin, Wrocław — to siedem. Czy nie lepiej utrzymać na czas przejściowy trzy — albo cztery — powiedzmy, w Krakowie, Warszawie i Poznaniu — ale zato pod każdym względem — doskonałe i najbogaciej wyposażone, niż rozproszkować je po całym kraju, nawet po miastach, gdzie brak klinik”.

Czy pan wie, panie Łatka, że obecnie w Polsce mamy tylko 6.220 lekarzy przy 12.917 wgl stanu z dnia 1.1.1938 r. i że każdy uniwersytet polski może wypuścić rocznie przeciętnie najwyżej stu nowych lekarzy? W ile lat więc chciałby pan, nie biorąc już nawet pod uwagę zgónów, uzupełnić nasz brak personelu lekarskiego, którego ilość i przed wojną nie była dostateczną?

Szkoda, że pan dwa lata temu — gdy w Łodzi powstawał wydział lekarski — nie zwiędził kliniki przyznanych Uniwersytetowi i że nie może pan — dziś ich znowu obejrzeć. Przekonałby się pan, co jednak — nawet w naszych warunkach — można zrobić.

I jeszcze jedno. Czy wypada z tak ważnym problemem, związanym przecież ze zdrowotnością całego narodu, rozprawiać się w paru wierszach kroniki kulturalnej? Lepiej go było wcale nie poruszać, zwłaszcza gdy się na tym nie zna. Witold Orłowski

De Gaulle

tworzy nową partię

PARYŻ, 12.4 (PAP). — Jak do nosi prasa francuska, gen. de Gaulle zamierza wygłosić szereg przemówień, w których chce zapoznać opinię francuską z wytycznymi nowej partii „antyparlamentarnej”, którą zamierza utworzyć i która ma nosić nazwę „zjednoczenie narodowe”.

W czasie swego pobytu w Paryżu gen. de Gaulle odbył konferencję z szeregiem polityków francuskich, działaczy politycznych, wśród których byli przedstawiciele MRP i partii radykalnej.



+ Premier rumuński Petro Groza przybędzie 29 kwietnia do Budapesztu i weźmie udział w uroczystościach rumuńsko - węgierskiego tygodnia kulturalnego.

+ W Nowym Jorku odbyła się w jednym z kin na Broadway premiera nowego filmu Charlie Chaplina — „Monsieur Verdoux”. Jest to pierwszy film Chaplina po obrazie „Wielki dyktator”, wykończonym w roku 1940. Opracowanie i nakręcenie filmu trwało 7 lat i kosztowało 2 miliony dolarów. Zebrana publiczność na premierze zgotowała Chaplinowi gorące owacje.

+ Pierwszy ambasador Iraku w USA, Ali Jawdat, wręczył listy uwierzytelniające prezydentowi Trumanowi.

+ Włoskie zgromadzenie konstytucyjne zatwierdziło w piątek artykuły nowej konstytucji, dotyczące wolności osobistej, stanu prawnego cudzoziemców oraz prawa przemieszczania się. Zgromadzenia publiczne są dozwolone, jednakże władze administracyjne muszą być o nich uprzedzone i mogą ich zabronić w interesie bezpieczeństwa publicznego. Cudzoziemcy będą mieli prawo azylu na terytorium włoskim i nie będą wydawani za przestępstwa polityczne.

+ Sekretariat UNESCO przedłożył komitetowi wykonawczemu wniosek przewidujący, że Hiszpania frankistowska nie będzie korzystała z działalności UNESCO. Wniosek będzie rozpatrzony przez plenum w najbliższych dniach.

+ B. brytyjski minister lotnictwa Stansgate został wybrany przewodniczącym unii międzyparlamentarnej, której 36 konferencja odbywa się obecnie w Kairze. Będzie on następcą Henry Carton de Viart (przedstawiciela Belgii), który ustąpił po 2 latach prezesury.

+ W piątek, dnia 11 b. m. stracono w komorze gazowej więźnia w San Quentin, Louise Peete Judson, oskarżoną o popełnienie 2 morderstw. Jest to druga kobieta stracona w Kalifornii. Judson była skazana na karę dożywotniego więzienia za zamordowanie w 1920 r. inżyniera w Los Angeles. Po przebyciu 18 lat w więzieniu popełniła ona drugie morderstwo, za co została skazana na karę śmierci i stracona.

+ Na międzynarodowej konferencji liberałów, odbywającej się w Oxfordzie z udziałem 19 państw, uchwalono statut międzynarodowej organizacji liberałów. Tymczasowa siedziba organizacji będzie Londyn. Statut określa nową organizację jako „stowarzyszenie partii, grup i osób indywidualnych, którzy popierają zasady liberalne i akceptują liberalny manifest”. Rada, składająca się z przedstawicieli wszystkich narodowych organizacji liberalnych, będzie zbierała się co rok. Na piątkowym posiedzeniu zebrało się przeszło 100 delegatów Wielkiej Brytanii oraz 47 przedstawicieli innych państw.

NASZA
Zabójstwo
Jeden człek zabić może tysiąc ręką
A urodzić jednego ledwie dwoje mogą.
sroga.
mogą.

Idziemy po zakupy wiosenne...

Rosną ceny w łódzkich sklepach Po kapelusz na Nawrot

Słońce dogrzewa jeszcze raczej skąpo, a już ulice łódzkie przybrały wiosenny wygląd. Charakter ten nadają jasne toalety pań, przewiewne pantofelki, ciemniutkie pończoszki. Gdzie, jak gdzie, ale w Łodzi nie brak elegancji. Gdybyś jednak wiedział, Czytelniku (płeć męska!), ile wyrzeczeli, zabiegów, a często i też kosztują te sztywne stroje!

Zresztą udaj się z nami do zakupu, a sam się przekonasz.

SKLEPY I SKLEPIKI

W każdym większym mieście ustala się pewnego rodzaju „specjalizacja” ulic. Wiadomo na przykład, że materiały kupuje się na takim, a takim odcinku, obuwie natomiast na innym. Przy tym pewne ulice posiadają tzw. „pierwszorzędne” magazyny, inne nieco tańsze i gorzej zaopatrzone.

Tak też jest i w Łodzi. Najpękniejsze sklepy z materiałami mieszczą się naturalnie na Piotrkowskiej i to na odcinku od Nawrotwicza do Żwirki.

Szerok tego rodzaju i to równocześnie sklepów mieści się na Nawrot i Główniej. Czasami na tych „bocznych” uliczkach poczynić można korzystniejszą zakupy.

Natomiast sklepy na Placu Wolności i przyległych ulicach obliczone są raczej na transakcje hurtowe. Trudno tam znaleźć towar w wyższym gatunku.

Ceny naturalnie są bardzo nierówne, uzależnione prawdopodobnie od źródła zakupu właściciela sklepu i jego aspiracji zarobkowych. Wbrew jednak ustalonej opinii, w Łodzi sklepy eleganckie nie są wcale najdroższe. Wręcz przeciwnie. Najlepiej przekonujemy się o tym, gdy

KUPIJEMY KAPELUSZ.

Tzw. magazyny modniarskie umiejscowione są w Łodzi najczęściej na dwóch ulicach: Główniej i Nawrot. Przy czym ul. Główna jest w tym wypadku raczej podrzędna. Na Nawrot otrzymujemy się kapelusze wytworniejsze, z pięknych, francuskich filców. Na Główniej taki obiekt należy raczej do rzadkości.

Gdy jednak takiej skromniejszej modystce uda się sfabrykować coś ładniejszego — żąda za swe dzieło niesłychanie wygórowanej ceny. I tak, podczas gdy na Nawrot nabyć można ładny, w dobrym gatunku kapelusz w cenie 2.000 — 3.000 zł, na Główniej wprawdzie ceny rozpoczynają się od 900 zł, za kapelusze jednak w lepszym gatunku „śpiewają” 4.000, a nawet 5.000 zł.

A TERAZ PANTOFELKI

W przeciwieństwie do wszystkich innych artykułów, które porównamy z ubiegłym rokiem, podrożały często dwukrotnie, obuwie nieco spadło w cenę.

Na wystawach widzi się eleganckie pantofelki damskie w cenie 9.000 — 11.000, podczas gdy na jeździ kosztowały one przeciętnie 13.000 — 16.000 zł.

Ratują także sytuację ciagle modne, niedrogię i ładne drewniaczki, które w okresie letnim doskonale zastępują kosztowne obuwie skórzane.

Jest to stanowczo jedno z nielicznych, dodatnich „zdobyczy” wojennych.

TRUDNO O DROBIAZGI

Ostatnio daje się zauważyć dobitny brak w sklepach drobiazgowo toaletowych, szczególnie szalików i rekawiczek.

Tzw. jedwabna „apaszka” jest niezbędnym uzupełnieniem toalety wiosennej. Cóż kiedy sklepy uskarżają się na brak tego właśnie artykułu. Można wprawdzie znaleźć tu i ówdzie ciągle jeszcze modne „gazówki”, względnie ręcznie malowane szaliki, ale ceny ich wahały się w granicach 4.000 — 7.000 zł.

Gorzej jeszcze przedstawia się sprawa rekawiczek. Najpopularniejsze były rekawiczki wiosenne z trykotu — imitacji zamssu. Tych brak zupełnie. Natomiast na rynku pojawiły się rekawiczki jedwabne — drogie, brzydkie i niepraktyczne. Rekawiczki skórkowe i zamssowe znaleźć można w nielicznych tylko sklepach, nie we wszystkich kolorach i rozmiarach. Ceny, ze względu na rzadkość artykułu, odpowiednio wysokie i nieustalone.

NAJTRUDNIEJ O RZEMIEŚNIKA

Po długim chodzeniu i wypatrywaniu zakupiliśmy wreszcie upragniony materiał. Z ciężkim sercem pozostawiliśmy na ladzie „waccharz” tysiączków. Pędzimy do krawca, chcąc mieć jak najwcześniej uszyty letni płaszcz, czy kostium. O, nawrot!

Nieubłagany mistrz komunikuje nam z lodowatym spokojem, że uszyje chętnie... pod koniec lipca. Na usilne nasze błaganie przesuwa ostatecznie termin o 2 tygodnie wstecz.

A więc tak, czy owak przechodzi-

ny wiosnę w zimowym okryciu, względnie statygowanym — starym.

Powiecie, że trzeba było wcześniej pomyśleć o materiale. Otóż nie — by nie pomogło myślenie, gdyż w sklepach łódzkich, jak wiadomo, materiały na okrycia poczęły się ukazywać na krótko przed świętami, zaś krawcy już i wtedy nie przyjęli krótkoterminowych zamówień.

A teraz jeszcze, co do kosztu t.zw. „robocizny”. Przed ukazaniem się cennika przeciętny, dobry krawiec brał od pałta, czy kostiumu 5.000 — 7.000 zł. Teraz w tym samym zakła-

dzie zapłacemy 10.000. — Trudno, cennik — wzdychają krawcy — dla zakładu I kategorii taka przewidywane ceny.

A zakładów I kat. potworzyło się w Łodzi mnóstwo. Ze świecą szukać innych.

Zresztą kłóży ryzykował drogo, cenny materiał u zumeści już par-taczca.

Stonczko przygrzewa, nareszcie nadeszła wiosna, a z nią kłopoty wiosenne, szczególnie dla tych, którzy przez tę porę miesieczną zarabiają połowę sumy, przewidzianej cennikiem za uszyte okrycia w sezonie.

A skąd wziąć na inne wydatki?

J. Wil

Ofiary na powodzian

za pośrednictwem Redakcji „Dziennika Łódzkiego”

Prac. Przemysłu Pończoszniczego Łódź 2 — 10.600 zł,
„Durabella” — 7.600 zł,
Szk. Powsz. Nr 140 w Grabieńcu — 2.717 zł,
Dyr. Przemysłu Miejscowego, Fabryka Nr 7 — 1.630 zł,
Ks. dr W. Rybus — 1.000 zł,
Janina Włodarska — 2.100 zł,
Szkola Przemysłowa Państw. Zakładów Włókienniczych d. K. Scheibler i L. Grohman w Łodzi — 2.250 złotych,
Prac. firmy „Wo-Ma-Pa” — 2.000 złotych,
Firma Janus — 5.000 zł,
Członk. Zw. Prac. Poczty i Tel. —

771.000 zł przekazało kupiectwo łódzkie na powodzian

Wczoraj Delegacja Zgromadzenia Kupców m. Łodzi w osobach prezesa Smolińskiego E. i sekretarza Charuby W. na audyencji u prezydenta m. Łodzi p. E. Stawieńskiego wręczyła prezydentowi, jako przewodniczącemu Obywatelskiego Komitetu Pomocy Powodzianom czek

na sumę 720.000 zł. w gotówce oraz wykaz ofiar w naturze na ogólną kwotę 51.000 zł, jako wstępna ofiara zrzeszonego kupiectwa łódzkiego.

Jednocześnie delegacja w imieniu Związku Zrzeszeń Kupieckich województwa łódzkiego poprosiła prezydenta o zaszczytowanie swoją obecnością Zjazdu Delegatów Związku Zrzeszeń Kupieckich, który odbędzie w niedzielę, dnia 13 b. m.

Godziny przyjęć wojewody łódzkiego

Celem usprawnienia pracy w Urzędzie Wojewódzkim wojewoda łódzki ustalił godziny przyjęć dla interesantów.

Wojewoda od dnia dzisiejszego przyjmować będzie we wszystkich sprawach jedynie w dni służbowe od godz. 11 do 13.

Ponad 300 osób dziennie przejeżdża przez Łódź na Zachód

Z nastaniem pierwszego dnia wiosny rozpoczął się ruch przesiedleńczy ludności z terenu województwa łódzkiego na Ziemię Zachodnią.

Obecnie przez Łódź przejeżdża przeciętnie około 300 — 400 osób dziennie na Zachód. Są to przeważnie rodziny rolników z przeludnionych powiatów województwa, które wraz z dobytkiem, bydłem i inwentarzem martwym jadą na objęcie gospodarstw niemieckich na Pomorze Zachodnie. Sporo też osób wyjeżdża w ramach organizowanej akcji spółdzielni osadniczo - parcelacyjnych, lub też do pracy w majątkach państwowych.

Zgodnie z regionalnym planem

Odpowiedzi Redakcji

Inf. Józef Klimczak, Łódź. List Pański trafił do rąk redaktora działu z opóźnieniem. Jeśli sprawa, którą Pan pomusza jest jeszcze aktualna — proszę nas powiadomić.

Ed. Juddkiewicz, Łódź. Bardzo słusznie. Napiszemy.

H. Strzeżyński, Łódź. — Przekazaliśmy do działu literackiego.

„STUDENT”, Łódź. — Proszę się zwrócić do Bratniej Pomocy. Jeśli Pan tą drogą sprawy nie załatwi — proszę do nas napisać ponownie.

„Esteta”, Łódź. — W sprawie szyldów z niemieckimi napisami informowaliśmy niejednokrotnie. Ostrofnie w rubryce „Chodźcie po mieście”. Prosimy o podanie adresu.

„Poszkodowany”. — Pisze Pan, że Niemcy w pobliżu parku Stefańskiego go zaożrały całe nlice, zburzyły wiele domów i na całej przestrzeni urządziły tereny dla sportu wodnego. Zależni na ten cel około stu posesji, dając odszkodowania tylko Niemcom. Jest Pan jednym z wielu poszkodowanych, którzy nie otrzymali żadnego odszkodowania. „Magistrat łódzki w dalszym ciągu zajmuje domy, obsiewa ziemię i cenniejszy materialnie z krzywdą właścicieli, którzy ciężką pracą i oszczędnością nabili te domki nie dla handlu lub zysku, lecz dla zabezpieczenia sobie starości.”

Podzielamy Pańskie rozgoryczenie, ale z Pańskiego listu wynika, że uważa Pan sprawę za przesadzoną. Tymczasem jeśli magistrat zajmuje te domy, to dlatego, że jednak otrzymują ich większość — to domy bezpieczeństwa i pomierne, które magistrat po ustąpieniu Niemców przejął. Jasne jest, że skoro znalazł się właściciel — otrzyma albo prawo własności do swego domu, albo odszkodowanie. Chodzi tu tylko o to, by właściciele ci mieli jeszcze trochę cierpliwości i poczekać.

Z drugiej strony magistrat łódzki mógłby pomyśleć o tym, by przydzielić podobny domek poszkodowanemu — gdzieś indziej, jeśli z jakichkolwiek względów tego zwrócić mu nie może.

Proszę nas powiadomić o przebiegu dalszych starań.

Uczeni z całej Polski

obradują dziś w Łodzi Pierwszy po wojnie zjazd historyków

W dniach 12 i 13 kwietnia obraduje w Łodzi pierwsze, po wojnie Walne Zgromadzenie Delegatów Polskiego Towarzystwa Historycznego. Towarzystwo to powstało w r. 1886 we Lwowie. Inicjatorem i założycielem towarzystwa był profesor tamtejszego uniwersytetu, Xawery Liske. PTH skupiło historyków i miłośników historii z całej Polski. Wkrótce też powstały oddziały towarzystwa we wszystkich większych miastach.

Oddział Łódzki PTH powstał w r. 1927. Głównym celem, jaki sobie postawili założyciele Oddziału, było zrzeszenie historyków celem zorganizowania pracy naukowej na obszarze Łodzi i regionu łódzkiego oraz podniesienie poziomu nauczania historii w szkołach średnich. Towarzystwo organizowało posiedzenia

naukowe, opracowywało bibliografię regionu łódzkiego, współpracowało z redakcją Polskiego Słownika Bibliograficznego, rozwijało opiekę nad archiwami miejscowymi, inicjowało badania językowe i antropogeograficzne, opiekowało się zabytkami sztuki.

Łódzkie Towarzystwo Historyczne wznowiło swoją działalność już 15 kwietnia 1945 r.

Prezesem Towarzystwa jest dyr. Ludwik Waszkiewicz, wiceprezesa — prof. dr Natalia Gasiorowska-Grabowska oraz prof. dr Stanisław Zajackowski.

W chwili obecnej oprócz szeregu innych prac, Łódzki Oddział PTH przygotowuje wydanie najstarszej księgi miasta Łodzi — z okresu 1477 — 1527 oraz Rocznik Towarzystwa. (f.bk)

Granica Nysy Łużyckiej, Odry i Bałtyku granicą życia Narodu Polskiego i granicą bezpieczeństwa świata

Tydzień Ziem Zachodnich 13.-20. V. 1947

Poświęteczne uwagi o gazetach

ryginalny, samodzielny tytuł: „Panie Marshall, opamiętaj się pan!” — na da, a Marschall, czytając to, nokłowa głowa z uznaniem i powie: ależ ten Bogusławski, niechże go geś kopnie! Cóż za śmiałość i swoboda pióra!

Gazety nasze same czują i rozumieją, że czegoś brak. Stąd ciagle w nich poszukiwania nowej formy. Coraz bardziej pomysłowe eksperymenty: zmiany czołonek tytułowych, zwiększanie lub zmniejszanie formatu, wprowadzanie niezwykłych rubryk, jak „Czy wiecie, że” albo „Świat się śmieje”, rozpisywanie ankiet i konkursów, przyznawanie nagród, dołączanie kuponów itp. Wszystko to dowodzi, że gazety chcą być bardzo żywe, trzymać rękę na pulsi (tak się zwykło mówić) i mieć „ściśły kontakt” z czytelnikiem. Mimo to nie są tak ciekawe, jakby mogły być. Nie ma nic bardziej ciekawego niż świat i życie, gdzie się wciąż coś dzieje, coś się staje, roz-wija, do czegoś dąży: gdzie wciąż zachodzą niestające procesy, ewolucje i dewolucje, przeobrażenia i przemiany — a gazeta przecie po-

winna być tych wszystkich procesów zwierciadłem. Kiedyś, na jakiejś wystawie, widziałem t.zw. szklanego człowieka. Pokazane w nim było całe życie wewnątrz organizmu ludzkiego, aż do najdrobniejszych włókienek i nerwów, łączących się w najładniejszą przez naturę urządzoną, uzgodnioną, zestrojoną system żywy. Takie wnętrze — to cud, przed którym można stać godzinami i nie napatrzeć się dosyć, nie nadziwić. Świat jest takim samym wnętrzem, takim samym organizmem: trzeba go tylko umieć odsłaniać i zaglądać do środka.

Rozglądanie świata, tętniącego życiem, jest właśnie obowiązkiem prasy; do tego jest ona powołana. I dlatego się o niej mówi, że trzyma rękę na pulsie. Ale, żeby się umieć rozglądać w życiu i potem w zajmującym sposób opowiadać o tym czytelnikowi, trzeba posiadać niejakię do tego zdolność — mianowicie: pewną indywidualność badawczą i świeżość spojrzenia, mieć do życia stosunek dziecka, które się wszystkim interesuje, widzi we wszystkim

nowość i wciąż czyni odkrycia. Nasza prasa wywiera wrażenie trochę znużonej czy zczepionej, jak gdyby przesyconej, szukającej w eksperymentach, o których wzmawokowaliśmy, jakichś podnieć — podobnie jak źle trawiaczy, starczy żołądek ekscytuje się kawałkiem ostrego sera.

Zresztą, zdaje się, że prasa, choć nierzypisywała sobie zawsze wielką rolę, nigdy jej należycie nie spełniała. Bertrand Russell, którego jestem wielbicielem, Russell, deklarujący się zawsze jako „miedzynarodowy socjalista” w jednym ze swoich studiów p. Wolna myśl i urzędowa propaganda, zastanawiał się między innymi nad znaczeniem prasy codziennej nad znaczeniem prasy codziennej w życiu społeczeństwa. Powiadał, że do szkół (a sam jest również pedagogiem), nawet powszechnych, należałoby wprowadzić nowy przedmiot nauczania — „Sztukę czytania gazet”. Wykład odbywałby się w sposób następujący: „Nauczyciel wybierałby jakiś wypadek, który się zdarzył przed wielu laty i rozpatwał w swoim czasie namietności politycznej. Późem przeczytałby uczniom,

co mówiły o nim gazety jednego obozu, a co gazety drugiego — na podstawie sprzecznych relacji uczniowie staraliby się wywnioskować, co się i jak naprawdę zdarzyło... Można by naprzykład studiować w Monitorze francuskim kampanie napoleońska z r. 1814, przygotowując tą drogą uczniów do zdumienia, jakże ozarowało Paryżan, gdy koalicja antynapoleońska, która — według urzędowych biuletynów francuskich — ponosiła stałe klęski w starciach z Napoleonem, zjawiała się nagle u wrót stolicy. „Taka sztuka czytania gazet (a tym samym poznawania prawdziwej historii) — dodaje Russell — byłaby daleko lepszym przygotowaniem do powinności obywatelskich, niż oklepane maksymy moralne, za pomocą których — jak wierzą niektórzy — można zaszczerpieć poczucie obywatelskiego obowiązku”.

Zdaje się, że pomysły Russella są mądre. Ale, rzecz naturalna, urzeczywistnić się mogą dopiero wówczas, gdy na świecie zapanuje ów socjalizm, którego wyznawcą jest Russell, a do którego bezwzględnie dąży spragniony i tęskniący doń świat.

Jerzy Wyszomirski

Miliony dolarów

dziesiątki tysięcy ton pszenicy

Żywność z USA i Kanady dla Polski

Po ponownej —przedsiewziętej— zwyżce należy oczekiwać ustabilizowania się cen. Niektóre artykuły już potaniały. Na całość kształt sytuacji aprowizacyjnej w r. 1947 wpłynie dodatnio pomoc żywnościowa z zagranicy. W tych dniach wróciła z USA polska misja, która pertraktowała w sprawie realizacji zaległych dostaw UNRRA i dalszej pomocy żywnościowej.

Jak się dowiadujemy — z nie-wykorzystanych przez UNRRA kapitałów — Polska otrzymała 11 milionów dolarów, za którą to sumę zakupiono artykuły żywnościowe, przede wszystkim mąkę, zboże i tłuszcz. Oprócz tego zakupiono w USA i Kanadzie mąkę i pszenicę za wolne dewizy. Z obydwu tytułów (UNRRA i wolne dewizy) otrzymujemy razem 37 tys. ton pszenicy, 18,5 tys. ton mąki, 4 tys. zboża siewnego — i cały szereg innych artykułów, jak na przykład 1.650 ton smalcu itd. Zakupy zboża i mąki będą w następnych miesiącach kontynuowane.

Udział Polski w pomocy żywnościowej, jaka ma być udzielona po

zakończeniu dostaw UNRRA, wynosi 139,9 milionów dolarów — z 583, które komitet ekspertów ONZ określił jako konieczną dla niesienia pomocy sześciu krajom. Realizacja tej pomocy — udzielonej przez USA, Anglię, Kanadę, Nową Zelandię, Australię, Franc-

ję, Danię, Szwecję i Szwajcarię — będzie, jeśli chodzi o udział USA, przedmiotem dwustronnej umowy.

Z kroniki milicyjnej

ŚMIERTELNIE POBITY

Na ul. Limanowskiego 71, nieznanymi sprawcy pobili tak bestialsko Adama Toszka, zam. przy ul. Wrzesnińskiej 52, że ten podczas przewożenia go do szpitala zmarł.

„HUCZNE“ CHRZCINY

Na chrzcinach u Czesława Krzyżaniaka przy ul. Smółskiej 3, bawiono się hucznie. W kulminacyjnym punkcie zabawy jeden z gości Leon Pawełski zdemolował miesz-

Oprócz tego Polska będzie korzystać z bezpłatnych świadczeń Międzynar. Funduszu Dzieciom, który rozporządza 150 milionami dolarów. Na czele Funduszu stoi przedstawiciel polski dr Reichman. (1b)

WYTWÓRNIA BIELIZNY HURT

»SYRENKA« HURT
Bronisława i Mirosławy STAWISKICH
Poleca bieliznę szermezową, nalanżową i rundową
Kupuje przędzę, koronki nici itp.
Łódź, Kościuszki 93/25 tel. 189-10
(A. 376)

HURTOWA SPRZEDAŻ

Skórgumy „SANOK“
2 mm, 3 mm, 4 mm, 5 mm.
ŁÓDŹ, NOWOTKI 5, tel. 114-13
(dawn. Pomorska)
Prowincja za zaliczeniem. (P. 472)

POSZUKUJĘ

SALI FABRYCZNEJ
na tkalnię
pow. 150 m kw. — 400 m kw.
Pośrednicy pożądan.
Oferty sub „Dai“ (2440 p)

RADIO

NIEDZIELA, 13 KWIEŚNIA

6.57 Sygnał czasu, aud. na „Dzień dobry“ i kalend. histor., 7.02 Muzyka. 8.00 Dziennik. 8.20 (z Łodzi) Program na dziś. 8.25 Muzyka. 8.55 (z Łodzi) „Polska Rodzina Radiowa“ 9.00 Nabożeństwo. 10.00 Audycja regionalna słowno-muzyczna. 10.45 (z Łodzi) VIII-ma audycja z cyklu „Twórczość Beethovena“ z płyt. — W programie Kwartet. 11.20 (z Łodzi) „Zakończenie XXI Kursu Siostr. Pogotowia Sanitarnego P.C.K.“ 11.35 (z Łodzi) Informacje lokalne. 11.30 (z Łodzi) Piosenki w wyk. J. Klepury z płyt. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12.05 Poranek symfoniczny. Wyk.: Orkiestra Symfoniczna P. R. pod dyr. W. Kalki-Rowickiego z udz. T. Kułarskiego — wolonczela. 13.30 „Niemy po wojnie“ 13.40 Audycja słowno-muzyczna dla świetlic wiejskich. 14.25 Recenzja. 14.35 Chwila Biura Studiów. 14.40 „Teatr Wyobraźni“ 15.20 Koncert Polskiej Kapeli Ludowej. 16.00 Audycja słowno-muzyczna dla dzieci. 16.20 (z Łodzi) „Na widowni tygodnia“ — 16.30 (z Łodzi) Rytm dziecięcy K. Szymanowskiego w wyk. H. Bacewicz. 16.50 (z Łodzi) Listy i programy. 17.00 „Podwieczorek przy mikrofonie“ urządzony staraniem Ligii Kobiet. 18.15 „10 minut poezji“ 18.25 Audycja wojkowa. 18.50 (z Łodzi) „Wszystcy powinni skorzystać z ustawy amnestyjnej“ — Przemówienie Wojewody Łódzkiego ob. P. Szumana. 18.55 Z życia kulturalnego. 19.05 „Uśmiech i piosenka“ — „Amor i Psyche“ w/g Apulejusza z Madarry w radiof. B. Aniszczuki. 19.30 Rezerwa ogólna. 19.40 Aktualności dźwiękowe. 19.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej. 20.02 Dziennik. 20.20 Koncert. 21.00 „Z szerokiego świata“ — audycja literacka. 21.10 Koncert muzyki polskiej. 21.35 „U naszych przyjaciół“ — audycja słowno-muzyczna. 22.05 Wiadomości sportowe. 22.15 (z Łodzi) Koncert żyweń (część I-sza). 23.00 Ostat. wiadomości dziennika radiowego. 23.15 Program na jutro. 23.25 (z Łodzi) Wiadomości sportowe. 23.28 (z Łodzi) Program lokalny na jutro. 23.30 (z Łodzi) Koncert żyweń (część II-ga). 23.58 (z Łodzi) Zakończenie audycji i Hymn.

JAKA DZIS POGODA?

Pogoda zmienna. Słabe wiatry południowo-wschodnie. Temperatura około 11 stopni powyżej zera.

kanie i pobit innego gościa — Kwaśniewskiego tak dotkliwie, że Pogotowie musiało przewieźć pobitego do szpitala Św. Józefa.

GOŚĆ PRZEZ OKNO

Do mieszkania Julianny Krawczyk przy ul. Zgierskiej 179 wszedł przez okno nieznanymi sprawca, który skradł 4-lampowy odbiornik „Telefunken - Super“ i złoty zegarek na rękę marki „Cyma“.

WŁAMANIE DO SKLEPU

Do sklepu Marii Oleszkiewicz przy ul. Zgierskiej 87, włamali się złodzieje i skradli pewną ilość towaru.

„ELEGANT“

Nielada elegantem musiał być złodziej, który dostawczy się przy pomocy wytrycha do mieszkania Barbary Kwaśniewskiej przy ulicy Południowej, skradł jedynie brązowy garnitur męski.

AUTO W PŁOMIENIACH

Wczoraj na skrzyżowaniu ulic Kilińskiego i Nowotki, zapaliło się ciężarowe auto wojskowe radzieckie. Ogień ugasiła Straż Pożarna. Auto udało się uratować.

Dzisiejsze imprezy sportowe

O godz. 7 min. 30 na boisku DKS przy ul. Nawrot 73/75 odbędzie się zbiórka wszystkich kolarzy łódzkich, którzy po przyjęciu raportu przez prezesa ŁÓZK p. Stefana Wieruckiego udadzą się do kościoła Garnizonowego na Placu Wolności na nabożeństwo. Po nabożeństwie odbędzie się defilada zawodników, którzy udadzą się następnie na start pierwszego w tym sezonie biegu kolarskiego, dystans 25 km. Start nastąpi w Rudzie Pabianickiej przy skręceniu szosy do Pabianic.

O godz. 9 na stadionie ŁKS nastąpi zbiórka zawodników zgłoszonych do biegu na przełaj o mistrzostwo Łodzi. Program przewiduje trzy biegi dla seniorów, juniorów i kobiet. Start nastąpi punktualnie o godz. 10. W Domu Milicjanta przy ul. Nawrot 27 o godz. 15 odbędzie się międzyklubowy mecz zapasniczy między RKS „Siła“ z Mysłowic a MKS Łódź.



Styl „tęczowy“

W poczekalni kina „Tęcza“ afisz głosi: wszem wobec, że:

„Podczas wyświetlania tygodnika publiczność na widownię nie będzie wpuszczana. Po 3 min. przerwy i rozpoczęciu filmu, seans zostanie zamknięty. Bilety opóźnione traca swą ważność.“

Ciekawam tylko, gdzie seans zostanie zamknięty i właściwie za co? Te opóźnione bilety też mogłyby się trochę pośpieszyć.

Knajpa atomowa

Z chwilą wynalezienia bomby atomowej w Łodzi nastąpiła moda na atomy. Przede wszystkim jedna z ulic została nazwana ul. Atomowa. Później, przed Bożym Narodzeniem, obok aniołków i „Mikołajów“ z piernika można było widzieć na wystawach sklepowych bomby z piernika, na której, dla uniknięcia wszelkich nieporozumień, widniał napis z czerwonego lukru „Atom“. Wytwórnia krawatów i szali przy ul. Narutowicza nosi nazwę „Atom“. Iaczkoby to jeszcze nie wszystko. Przy ul. Jaracza istnieje restauracja „Pod Atomem“. Z pewnością zamawia się tam zamiast „raz bombę jasnego“ — „raz bomba atomowa!“

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34
Godz. 16 Godz. 19,15
DZIS DWA PRZEDSTAWIENIA
SZTUKI AMERYKAŃSKIEJ T. WILLIAMS'A
SZKLANA MENAŻERIA
(THE GLASS MENAGERIE)
UDZIAŁ BIORĄ: JERZY DUSZYŃSKI — IRENA HORECKA —
JANUSZ JARON I ZOFIA MROZOWSKA.
REŻYSERIA: ERWIN AXER DEKORACJE: JAN KOSIŃSKI
Kasa czynna od godz. 10. ej. — Telefon 123-02.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA“ — Piotrkowska 243
DZIS 2 PRZEDSTAWIENIA
godz. 16 i 19.
KRAJNA USMIECHU
H. MAKOWSKA-MODRZYŃSKA, M. ŚLASKI S. PIASECKA
A. SAWIN, K. KOSZELA, ST. BRUSKIEWICZ, K. CHORZEWSKI
Kasa teatru czynna od godz. 11.

POTRZEBNY
CZELADNIK KRAWIECKI
siła pierwszorzędna
WŁ. CHOLEWIŃSKI
Gdańska 23
(2415 p)

TADEUSZ DOŁĘGA-MOSTOWICZ

Kariera Nikodema Dyzmy

20)

STRESZCZENIE

Bezrobotny Nikodem Dyzma znajduje zaproszenie na przyjęcie dyplomatyczne. Wkłada frak, który kiedyś nabył w nadziei na posadę tordansera i wkłada się na przyjęcie. Na sali ma incydent ze zniechęconym przez wpływową klikę szefem gabinetu premiera i staje się dzięki temu bohaterem wieczoru — wszyscy biorą go za przemysłowca. Stary i bogaty kombinator Kunicki widzi Dyzmę w towarzystwie jednego z ministrów, którego poparcia właśnie potrzebuje. Kunicki przekupuje Dyzmę. Ten przyjmuje łapówkę w postaci gotówki i pseudo posady związanej z wielkimi dochodami — administratora generalnego dóbr Kobarowo własności Kunickiego. Dyzma jedzie do Kobarowa, gdzie udaje w dalszym ciągu wpływowego człowieka. Od „uwiecznionego“ przez Kunickiego hrabiego Ponińskiego, człowieka nerwowo chorego — szwagra starego kombinatora, dowiaduje się Dyzma szereg interesujących rzeczy.

— Pan był oficerem?
— Nie, zwykłym szeregowcem.
— To pięknie — powiedziała Nina. — Wielu wybitnych ludzi służyło wówczas w szarych mundurach żołnierskich.
— Mundury były zielone — sprostował Dyzma.
— Oczywiście, kolor nadziei, bardzo to pan subtelnie zaznaczył. Czy może był pan ranny?
— Nie. Tylko reumatyzm zostawiła mi wojna na piątkę.
— No i napewno orderzy? — zapytała.
Nikodem nie miał żadnych odznaczeń, ale skłamał: Virtuti Militari. A poza tym miałem i awans, omal nie zostałem generałem.

— Jakto?
— Mianowano mnie starszym szeregowcem i napewno doszedłbym aż do generalskiej szarży, gdyby nie to, że akurat wojna się skończyła.
— Ma pan jednak, widzę, miłe o niej wspomnienia.
— To był najpiękniejszy okres mego życia — powiedział szczerze.
— Rozumiem pana. Chociaż sama, jako kobieta, nie umiałabym czuć się szczęśliwą wśród umierających i rannych, jednak zdaję sobie sprawę, że prawdziwy mężczyzna może znaleźć na wojnie środowisko pobudzające najbardziej męskie instynkty. Braterstwo, walka...
Dyzma uśmiechnął się. Przypomniał sobie koszary baonu telegraficznego, kury hodowane przez sierżanta, ciepłą kawę i monotonne dni próżnowania...
— Tak, dziki zwierz — potwierdził.
— Moja droga, — powiedziała pani Nina, jakby nieważąc dawniej przerwana rozmowę, — jednak musisz przyznać, że i w tym jest urok, który zwłaszcza za kobiety działa silnie.
Kasia wrzuciła ramionami.
— Nie na wszystkie.
— Kobiety — powiedział Nikodem — na ogół wola brutalną siłę, niż słamazarność.
— Niech się pan nie reklamuje — roześmiała się Nina.
Rozmawiano jeszcze kilka chwil poczem Dyzma poszedł do swego pokoju. Pamiętał, że umówił się w parku z tym zwirowanym hrabią od którego można wielu ciekawych rzeczy dowiedzieć się o całym towarzystwie kobarowskim.
Sprawdziwszy, że nikogo w pobliżu nie ma, otworzył drzwi na taras i wybrał aleję, która wydała się mu najprościej prowadzącą do owej kamiennej ławki pod starą lipą.
Nie mógł jej wszakże odszukać i już zaczął tracić nadzieję, że zobaczy się z tym Ponińskim, gdy usłyszał

w pobliżu ujadanie ratlerka.
— Jest! — ucieszył się.
Istotnie, w pobliżu ujrzał pokracznego pieska obskakującego dookoła pień rosochatego kasztana i szczebkającego zawzięcie. Podniósł wzrok i ku swemu zdumieniu zobaczył młodego hrabiego usadowionego w rozwidleniu gałęzi.
— A, jest pan — zawołał ten z góry — to doskonale. Zeskoczył lekko na ziemię i skinął Dyzmie głową.
— Nie zadenuncjował mnie pan przed Kunikiem? — za pytał nieufnie.
— Broń Boże. Zresztą nie ma go w domu.
— To dobrze. Zdziwił się pan, że siedziałem na drzewie?
— Nie, dlaczego...
— Widzi pan, to atawizm. Czasami odzywa się w człowieku nieprzeparła chęć powrotu do pierwotnych form bytowania. Nie zauważył pan tego, panie ten... No, jak się pan nazywa?
— Dyzma.
— Aha, Dyzma. Głupie nazwisko, a imię?
— Nikodem.
— Dziwne. Nie wygląda pan na Nikodema. Ale mniejsza o to. Zresztą, mój Brutus też nie wygląda na Brutusa, a ja na Żorża. Powiadasz pan, że ten łajdak wyjechał?
— Na jeden dzień.
— Pewno jakiś nowy szwindel szykuje. Czy pan wie, że on nam Kobarowo wydarł?
— Nic nie słyszałem — odparł Dyzma.
— Uważasz pan, Kunik trudnił się lichwiarstwem. A że mój ojciec wydawał dużo pieniędzy, zaś wojna mocno nadszarpnęła stan naszych finansów, Kunik łatwo oplotał nasze interesy i wmówił w końcu papie, niby fikcyjną sprzedaż Kobarowa.
— Jakto fikcyjną? Taką na niby?
(D. c. n.)

KALENDARZYK HISTORYCZNY

WIEDZIELA 13 KWIETNIA
 Dzisiaj Hermenegildy; słow.: Przemysława.
 Jutro Justiana i Waleriana; słow.: Myślimira.

- 1602 Hetman Karol Chodkiewicz zdobywa Dorpad.
- 1695 Umarł w Paryżu poeta i bajkopisarz francuski — Jean de Lafontaine.
- 1822 Umarł pod Warszawą wierszopis — Marcin Molski.
- 1861 Urodził się w Warszawie literat. krytyk i powieściopisarz — Cezary Jellenta.
- 1904 Umarł w Porcie Arthura (na Dalekim Wschodzie) malarz rosyjski — Masilij Wereszagin.
- 1945 Zdobyte Wiednia przez wojska III Frontu Ukraińskiego.

KRONIKA

- WAŻNE TELEFONY**
- Woj. Urząd Bezp. — tel. 252-72
 - Pow. Urząd Bezp. — tel. 130-01
 - Kom. Miejsk. M. O. — tel. 253-80
 - Kom. Pow. M. O. — tel. 185-02
 - Pogot. Rat. Miejskie — tel. 104-44
 - Pogot. Rat. Ubezp. — tel. 134-15
 - Pogot. Iekarskie PCK — tel. 117-11
 - Straż Pożarna — tel. 8
 - Biuro numerów — tel. 199-00

DZISIAJ W Nocy dyżurują apteki: Cymera (Wólczańska 37), Bojarskiego (Przejazd 19), Unieszowskiego (Dąbrowska 24 b), Bpstażnia (Piotrkowska 225), Trawkowskiej (Brzezińska 56), Pawlukiewiczza (Pomorska 12).



TEATR W. P. (Cegielniana 24) — o godz. 19.15 „Krakowiaczy i Górale”.
TEATR KAMERALNY DOMU ZOLNIERZA (Przejazd 34) — o godz. 16 i 19.15 sztuka amerykańska Williamsa „Szkłana Menażeria”.
TEATR POWSZECHNY TUR (11-go Listopada 21) — o godz. 19.15 „Sześćście Franja” Włodz. Perzyskiego. — O godz. 16.15 przedstawienie zakupione.
TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA” (Piotrkowska 243) — o godz. 19.15 operetka Lehara „Kraina Uśmiechu”.
TEATR „SYRENA” (Traugutta 1) — o godz. 16.30 i 19.30 komedia Hennequina i Vebera „Pani Prezesowa”.
TEATR GONG (ul. Kopernika 16) — o godz. 16.45 i 19.30 „Choć goło, lecz wesoło”.
DZIECIĘCY TEATR KUKIELEK RTPD (ul. Nawrot 27, Dom Kultury Miliantana) o godz. 12.30 „Historia cała o niebieskich migdałach”.
TEATR MŁODZIEŻOWY I DZIECIĘCY „SZAROTKA” w Teatrze Nowym ul. Kopernika 16. — Widowisko J. Warneckiego „Drogoceńny naszyjnik” w niedzielę i święta o godz. 12.15.
TEATR LALEK „FARAMUSZKA” ul. Piotrkowska 65, II p. — „Siedzi sroczoła na piocie”, „Czerwony Kapturek”, „Zaczarowana Szkrzynka”. Ostatnie przedstawienie o godz. 12.30 i 14.30.
ŁÓDZKI TEATR ROBOTNICZY — Łódź, ul. Południowa 11. — o godz. 19.30 „Od przysięgi do Hottuba”, „Pije Kuba do Jakuba” i „Wojskowa kura cja”.
CYRK Nr 1, Al. Kościuszki 5/7 — o godzinie 16.30 i 19.30.

Dzisiaj w Białymstoku uroczysta konsekracja biskupa łódzkiego

Dzisiaj odbędzie się w Białymstoku konsekracja nowego biskupa łódzkiego ks. dra M. Klepacza.

Konsekratorem nowego biskupa będzie JE ks. Kardynał Hlond, Prymas Polski. Na uroczystości konsekracyjne z Łodzi do Białegostoku wyjeżdżają łódzka kapituła i dziekani z ks. biskupem K. Tomczakiem na czele.

W skład delegacji świeckiej wchodzi: z ramienia młodzieży akademickiej p. Mroczkowski, z ramienia rolników p. Kamiński, rolnik z ziemi łęczyckiej, z ramienia inteligencji pracującej mgr Konstanty Jocz, z ramienia Izby Rzemieślniczej p. Jakubiec (wicedyrektor Izby), w imieniu wierzą-

cych warstw robotniczych i pracowniczych p. Stanisław Mruk, przedstawiciel kupiectwa p. Gonsik i pełnomocnik PCK p. Gientka.

Uroczysty ingres nowego biskupa do Łodzi odbędzie się w następną niedzielę dnia 20 kwietnia br. o godz. 16 po poł.

ZEBRANIE DZIENNIKARZY

Zarząd Oddziału Łódzkiego Zw. Dziennikarzy R. P. zwołuje na dzień 27 b. m. Walne Zebranie członków Oddziału. Walne Zebranie odbędzie się w sali konferencyjnej Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi, Al. Kościuszki 4, o godz. 10.30 w pierwszym terminie, o godz. 10 min. 30 w drugim terminie.

Porządek dzienny jest następujący: 1. Zagajenie. 2. Wybór przewodniczącego i prezydium. 3. Odczytanie protokołu ostatniego zebrania. 4. Sprawozdania ustępujących władz. 5. Dyskusja nad sprawozdaniami. 6. Udzielenie absolutorium. 7. Wybór nowych władz Oddziału. 8. Wolne wnioski.

TEATR MŁODZIEŻOWY I DZIECIĘCY „SZAROTKA” — KOPERNIKA 16

wystawia w niedzielę, dnia 13 b. m., o godz. 12.15 ciesząc się wielkim powodzeniem wśród młodocianej publiczności wschodnie widowisko w trzech aktach J. Warneckiego „Drogoceńny naszyjnik” w reżyserii Stanisława Lapińskiego.

Udział bierze 20-osobowy zespół z Burską, Pellegriń, Chorzewskim, Koszłą, Lesiewiczem, Łabuńskim, Stokolskim i Ślaziakiem na czele. Barwne dekoracje i kostiumy G. i J. Galewskich.

Przedprzedaż biletów w kasie teatru od godz. 9.30 rano.

PRZETARG NIEOGRANICZONY

ogłasza Fabryka Uszczelnień i Wyrobów Gumowych „Azbest” na wykonanie podstacji wysokiego napięcia dla połączenia transformatora 200 KVA 3000/400/231 w na posesji przy ul. Plekarskiej 27/29.

Szczegółowe informacje oraz ślepy kosztorys otrzymać można w biurze fabryki w godz. od 11 do 13, przy ul. Suchej Nr 8/10 w Łodzi.

Termin składania ofert do dnia 18. 4. 47 r., godz. 12.30.

Zastrzega się prawo wyboru bez względu na cenę oraz unieważnienie przetargu bez podania przyczyny i ponoszenia jakichkolwiek kosztów. (P. 480)

Wkrośsa Jestem niegodziwcem

Wczoraj weszła do mego mieszkania jakaś zamaszysta niewiasta i rzekła:

— Wygląda pan, owszem, nawet przyzwoicie. Ale tym gorzej dla pana. W ten sposób się nie postępuje.

— Przepraszam — wtrąciłem nieśmiało — ale ja nie wiem, o co pani chodzi.

— Już pan dobrze wie. Proszę nie robić z siebie naiwnego. Nie na głupią pan trafił.

Zastanowiłem się. Czego ona może ode mnie chcieć? Może sądzi, że skrzywdziłem jej córkę? Ale przy mojej moralności...

— Pani wybaczysz... — zacząłem, ale nie pozwoliła mi dalej mówić.

— Gdzie jest matka? — spytała.

— Moja matka?

— Nie, matka dziecka. Gdzie jest, innymi słowy, pańska żona?

— Nie mam żony.

— Ach tak? Więc rzuciła pana? Nie dziwię się. Okrutnik, który tak postępuje z własnym dzieckiem jak pan, nie może zachować miłości swojej żony.

— Jakie dziecko? Jaki okrutnik? Jaka żona? — wybuchnąłem, tracąc zimną krew.

Obrzuciła mnie zimnym spojrzeniem.

— Ostrzegam pana z góry, że żadne wyklamywanie na nic się nie zda. Wierzę tylko dziecku. Jest napewno prawdomówne. Jeszcze nie zdążył pan zatruć tej czystej duszyczki.

— Mam już tego dość! — wrzasnąłem.

— Pewnie, pewnie. Prawdy nie słucha się zawsze z przyjemnością.

— sztychła moja prześladowczyni.

— Wreszcie usłyszy pan prawdę o sobie, wyrodny ojcze!

Czułem, że tracę cierpliwość. Przed oczami latały mi krwawe płatki. Ruszyłem z groźną miną ku niej, w celu wyrzucenia jej za drzwi.

— Tak! — zawołała z triumfem — brutalne zachowanie będzie ukoronowaniem pańskich wad. Jest pan nędznikiem!

Ręce mi opadły. Jeszcze nigdy w życiu nie usłyszałem tylu epitetów pod swoim adresem. I w dodatku nie poczuwałem się do żadnej winy!

— Droga pani, — odezwałem się układnie — może mnie pani poinformuje, jaki jest w tej chwili los dziecka.

— Bardzo późno pan się tym zainteresował. Ruszyło pana sumienie, co? W chwilę po tym, gdy pan porzucił biedną Krysunię na łaskę losu na najruchliwszej ulicy miasta, ja ją spotkałam płaczącą i zająłem się nią z całą gorliwością. Zaprowadziłam ją do domu, nakarmiłam (Pan ją musiał chyba głodzić, niegodziwcze!) i zapytałam, gdzie mieszkają rodzice. Wskazała mi pana adres. Wobec tego, że pan wyraził skruczę, pójść do domu i sprowadzę tu tę dziecinę.

Zanim zdążyłem zaprotestować, niewiasta wyszła. Czekalem, oblały zimnym potem, na to co nastąpi. Ale dama nie powróciła. Zadzwoił tylko telefon.

— Bardzo pana przepraszam, — usłyszałem znajomy głos — to była pomyłka. Po Krysunię przyszedł przed chwilą rodzice.

Odetchnąłem. Wład.

OGŁOSZENIE

Zjednoczenie Przemysłu Maszyn Elektrycznych Fabryka M 3. dawniej „Elektrołódzka” w Łodzi, ul. Koperka 56/58.

ogłasza sprzedaż z licytacji na dzień 22 kwietnia 1947 r. w pierwszym terminie o godz. 10, w drugim o godz. 11, następujących materiałów.

- 1) części silnikowe żeliwne i spawane (spakietowane stojany i wirniki oraz pokrywy boczne) około 3000 kg.
- 2) 107 korpusów żelaznych do generatorów, przekroju 520x475 mm dług. 335 mm.

Każda z poszczególnych pozycji może być zakupiona jedynie w całości.

Na pozycję pierwszą cena wywoławcza zł 5 — za kg. Na pozycję drugą cena wywoławcza zł 8 — za kg.

Wymienione materiały są do obejrzenia w Fabryce M — 3 w Łodzi ul. Kopernika 56/58 codziennie w godz. od 10—12. (P. 475).

DYREKCJA

PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE „FILM POLSKI”

ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie instalacji elektrycznej we frontowym budynku na posesji w Łodzi, przy ul. Nowotki 41 (daw. niej Pomorska).

Podkłady przetargowe są do nabycia za cenę zł. 500.— w Biurze Studiów Techn. przy Naczelnej Dyrekcji w Łodzi, ul. Targowa 61. Tamże przedsiębiorcy biorący udział w przetargu winni zapoznać się z warunkami przetargu, wykonaniem robót, oraz tekstem umowy.

Przedsiębiorstwo Państwowe „Film Polski” zostrzega sobie prawo wyboru oferenta, oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

Wadium w wysokości zł. 50.000.— należy składać w gotówce względnie papierach wartościowych wystawionych przez instytucję o prawach państwowych w Kasie Naczelnej Dyrekcji w Łodzi przy ul. Targowej 61.

Oferty należy składać w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na wykonanie robót elektrycznych w budynku frontowym na posesji w Łodzi przy ul. M. Nowotki 41” do dnia 29. 4. br. godz. 12, w sekretariacie Wydziału Techniczno-Inwestycyjnego Naczelnej Dyrekcji w Łodzi ul. Targowa 61.

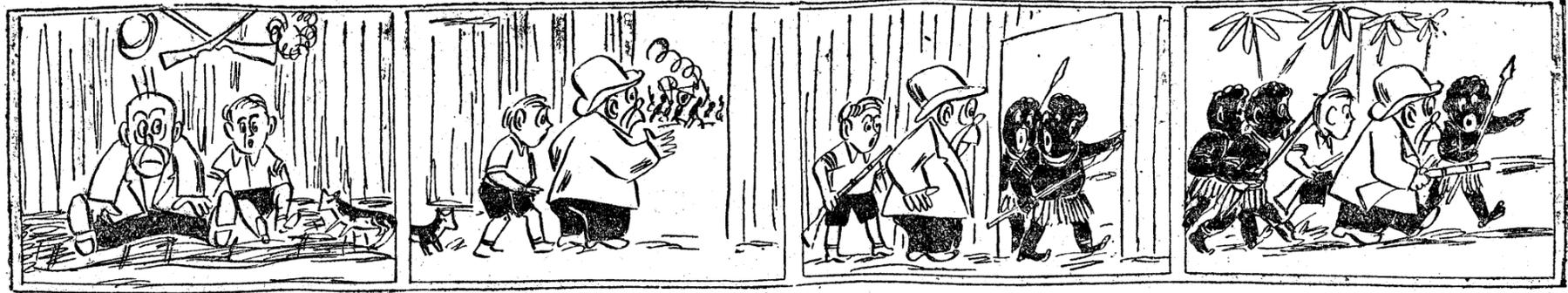
Komisyjne otwarcie kopert nastąpi w Wydziale Techniczno-Inwestycyjnym Naczelnej Dyrekcji w Łodzi przy ul. Targowej 61, dnia 29. 4. br. o godz. 13.30. (P. 477)

TEATR „SYRENA” TRAUGUTTA 1.
 OSTATNIE DNI!
 DZIS DWA PRZEDSTAWIENIA komedii
„PANI PREZESOWA”
 Wkrótce z gościnnym występem A. DYMSZY w roli głównej.
 Pocz. przedst. o godz. 16.30 i 19.30.
 Kasa czynna cały dzień. — Tel. 272-70.

GONG DWA PRZEDSTAWIENIA
 Kopernika 16 Satyra, Humor, Taniec, Piosenka
CHOĆ GOŁU, LECZ WESOŁO
R. GIERASIENSKI A. Janowska, Z. Kryniczanka, Z. Wilczyńska, I. Wolska, I. Darski, B. Marlen i H. Szwajcer.
 Pocz. o 16.45 i 19.30. Kier. art.: Tadeusz Chrzanowski. Tel. 174.75.

Kina
ADRIA — „Rywal Jego Królewskiej Mości”.
BAJKA — „Pojedynek”.
BALTYK — „Eskapada”.
GDYNIA — „Paweł i Gawel”.
HEL — „Elwira Madigan”.
MUZA — „Panna bez posagu”.
POŁONIA — „Kobieta sama”.
PRZEDWIOSNIE — „Kryzys skończony”.
ROBOTNIK — „Zdradziecka kula”.
ROMA — „Zakazane piosenki”.
REKORD — „Klatka słowicza”.
STYLOWY — „Paweł i Gawel”.
SWIT — „Kapryśna ekspedientka”.
TATRY — „Król Broadwayu”.
TECZA — „Kryzys skończony”.
WOLNOŚĆ — „Ludzie i manekiny”.
WISŁA — „Rywal Jego Królewskiej Mości”.
WŁÓKNIARZ — „Bolek i Lolek”.
ZACHĘTA — „Zakazane piosenki”.
POCZĄTKI SEANSÓW:
 Kino: ADRIA, HEL, ROMA, TECZA, pocz. seans 16.30; 18.30; 20.30; niedz. święta — 14.30;
 Kino GDYNIA — pocz. seans. 15.30; 17.30; 19.30; niedz i święta 13.30;
 Pozostałe kina pocz. seans. 16; 18; 20, niedz. i święta 14.30.

Krupka z Włódkiem wyruszają na odsiecz



Na bębnienia odgłos w dali Krupka z Włódkiem się zerwali.

Przez swej chaty drzwi otwarte Widzą w dali bój zażarty.

Coś groźnego tam się dzieje! O ratunek więc pigmeje

Przerażeni będąc srodze Białych ludzi proszą w trwodze.

„Perfecta”

Księgowość przebitkowa

TO NAJNOWOCZESNIEJSZY POLSKI SYSTEM KSIĘGOWOŚCI
W ODMIANACH DLA RÓŻNYCH GAŁĘZI HANDLU
I PRZEMYSŁU, ZAPROWADZONY W TYSIĄCACH
PRZEDSIĘBIORSTW W CAŁYM KRAJU

GENERALNE PRZEDSTAWICIELSTWO NA M. ŁÓDŹ

K. KWIATKOWSKI
SKŁAD ARTYKULÓW BIUROWYCH
ŁÓDŹ, ul. PIOTRKOWSKA 189.
Tel. 166-57.

(A. 374)

W a g i

bufetowe, dziesiętne, odważniki, oryginalne „Sperlinga”

K o t ł y

i korwie 20 do 100 ltr. do gotowania i przenoszenia
zup i mleka.

Aluminiowe

naczynia kuch. 100-tu % gwarancji w kompletach
oraz patelnie, durszlaki, prodziże, rondle i t. p.
POLECA — HURTOWO I DETALICZNIE

ROMAN LINKOWSKI

ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 120 i 52, TEL. 172-26.

(A. 433)

ABSOLWENCI

W bieżącym roku mija 25 lat od chwili, gdy Państwowa
Szkoła Włókiennicza w Łodzi (obecnie Państwowa Szkoła Tech-
niczno-Przemysłowa) ul. Żeromskiego 115 wypuściła pierwszych
absolwentów. Z tej okazji zawiązał się Komitet Organizacyjny
Zjazdu Absolwentów tej szkoły (wszystkich roczników).

Sekretariat szkoły przyjmuje zgłoszenia, w których należy
podać:

1. Nazwisko i imię, adres.
2. Wydział i rok ukończenia szkoły
3. Miejsce pracy i stanowisko,
4. Ewentualne zapotrzebowanie na kwatery,

Termin nadsyłania zgłoszeń — do 1. V. 47 r.
Kto miałby wiadomości, o Kolegach zaginionych, poległych
lub zamordowanych, przesyła je o informacje i szczegóły.

(62 W)

DOBRA — OSZCZĘDNA I WYBREDNA PANI DOMU

UŻYWA TYLKO KORZENI — PRZYPRAW KUCHENNYCH —
PROSZKÓW — OLEJKÓW — BUDYNI firmy:

»WALOR«

M. WOLSKA i S-ka

ŁÓDŹ, ŚRÓDMIEJSKA 98 — Tel. 128-22.

(P. 382)

W. JUREWICZ ZAKŁAD ZEGARMISTRZOWSKI i JUBILERSKI

DLUGOLETNIJA FIRMA w WILNIE

Wykonuje wszelkie roboty zwykłe i skomplikowane

ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 7

(1275)

Dyrekcja Lasów Państwowych Okręgu Łódzkiego w ŁÓDŹI

POSZUKUJE:

1. Inżynierów - architektów, mechaników i elektryków,
2. techników (absolwentów licealnych szkół technicznych),
architektów, mechaników i elektryków z dyplomami
i praktyką,
3. wykwalifikowanych w przemyśle drzewnym monterów
mechaników oraz
4. monterów elektrotechników instalacji siły.

Uposażenie — ryczałtowe w/g. umowy.

Zgłoszenia wraz z życiorysami kierować należy osobiście,
lub listownie pod adresem: Łódź, Dyrekcja Lasów Państwowych,
Zachodnia 63, Biuro techniczne, pokój 66 (tel. 251-60 wew. 28)

(P. 474)

OGŁOSZENIE O PRZETARGU NIEOGRANICZONYM

Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego w Rudzie Pabiani-
ckiej ogłaszają przetarg na uszycie 50 mundurów składających się z blu-
zy i spodni w/g. ustalonego wzoru dla fabrycznej straży pożarnej. Ma-
teriał i podszywka dostarczona zostanie przez P.Z.P.B., wszelkie do-
datki przez oferenta.

Oferty należy składać w sekretariacie P.Z.P.B. w Rudzie Pabia-
nickiej, ul. Pabianicka 184/186.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 17 kwietnia o godz. 10-ej przy
współdziale przedstawicieli P.Z.P.B. oraz osób zainteresowanych.

Dyrekcja P.Z.P.B. zastrzega sobie prawo wyboru oferenta wzgl.
unieważnienia przetargu bez podania powodów.

Wszelkich informacji dot. przetargu udzieli Komendant Straży
Pożarnej przy P.Z.P.B. w Rudzie Pabianickiej. (P. 471)

BIELIZNA

damska, męska i dziecięca

Konfekcja i galanteria

KAROL KUJAT

ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 100

tel. 156-63.

(362 M)

NOWOPOWSTAŁA

wytwórnia lodów

poszukuje specjalisty

na lody produkowane systemem

„Pingwin”

Zgłoszenia tel. 177-31 lub 188-82.

(1324)

Fabryka Pończoch

ŁÓDŹ, UL. MATEJKI 9.

KUPI

4 szt. nowe gumy do kół
samochodowych 750 X 20
z dętkami lub bez dętek
(Ewent. gumy z maks. 20%
zużyciem)

Zgłoszenia:

telefon. 182-43 Ref. — Pilecki

(P. 460)

PAŃSTWOWA FABRYKA APARATÓW ELEKTRYCZNYCH w Łodzi

POSZUKUJE

inżyniera na stanowisko Kie-
rownika produkcji
inżyniera elektryka na Szefa
Kontroli elektr.
inżyniera wzgl. technika do
działu Sprzedaży
rutynowanego buchaltera - bi-
lansistę na stanowisko Szefa
buchalterii.

Zgłoszenia prosimy kierować do
Wydziału Personalnego Fabryki,
Łódź, Przędzalniana 71. (P. 478)

STARE TAŚMY FILMOWE, FO-
TOGRAFICZNE, KLISZE RENT-
GENOLOGICZNE oraz wszelkie
ODPADKI I CELLULOZOWE

kupuje

„FARBOCHEMIA”

ŁÓDŹ, NARUTOWICZA 24

(P. 479) tel. 214-30.

IGŁY

do maszyn pończosniczych
w każdej ilości

KUPI

FABRYKA POŃCZOCH

ŁÓDŹ

ul. Matejki 9, telefon 182-43.

(P. 461)

WOJEWÓDZKI KOMITET OPIEKI SPOŁECZNEJ

POSZUKUJE

WYKWALIFIKOWANYCH
INSPEKTORÓW TERENOWYCH

Szczegółowe oferty z życiorysem
składać Ogrodowa 15, pokój 156
(152 K)

POWAŻNE

Przedsiębiorstwo Państwowe

poszukuje

doświadczonych
REWIDENTÓW-BUCHALTERÓW
obznajmionych z całokształ-
tem działalności kontrolnej
(kontrola zakładów handlo-
wych i przemysłowych).

Oferty z odpisami świadectw skła-
dać w administracji dziennika
pod „13” do dnia 15 kwietnia bm.
(A. 436)

SEKRETARKE

ZAANGAŻUJE STARA FIRMA

Maszyna, buchalteria, referencje

Pożądana praktyka przemysłowa
techniczna i stenografia. Prac-
ciężka. — wynagrodzenie dobre.

SCHMIDT — MADALIŃSKI

Zamenhofa 2, tel. 108-77 godz. 9-4

(P. 485)

CENTRALA ZBYTU PRZEMYSŁU PAPIERNICZEGO

W ŁÓDŹI, UL. WIĘCKOWSKIEGO 33 (GDANSKA 39)

podaje do wiadomości, że sprzedaje bezpośrednio wyroby papierowe
— hurtowo wyłącznie odbiorcom objętym rozdzielnikiem Central-
nego Urzędu Planowania i Ministerstwa Przemysłu, Państwowej
Centrali Handlowej, Związkowi Gospodarcemu Spółdzielni R. P.
„Społem” — hurtownikom prywatnym należącym do Ogólnopolskie-
go Zrzeszenia Kupców Branży Papierniczej (Sektora I), Spółdziel-
niom Pracy oraz Dyrekcjom Przemysłu Miejscowego i Izom Prze-
mysłowo-Handlowym (dla t. zw. przemysłu miejscowego

Pozostali reflektanci na papier mogą zaopatrywać się wyłącznie
w naszych Oddziałach, w Państwowej Centrali Handlowej, „Spo-
łem” i u kupców prywatnych.

Wszelkie pisma tych reflektantów w sprawie nabycia papieru po-
zostawiać będziemy bez odpowiedzi, a interesantów usiłujących in-
terweniować osobiście — nie będziemy przyjmować. P. 473

Ogłoszenie o przetargu

Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego Nr 5 w Łodzi ogła-
szają przetarg nieograniczony na uszycie 60 mundurów strażackich
(bluz i spodni) z powierzonego materiału i podszywki. Pozostałe do-
datki jak: płótno, guziki, haftki, niel i kolorowe wypustki dodaje kra-
wiec.

Oferty, w zamkniętych kopertach z napisem „Przetarg na uszy-
cie mundurów strażackich”, należy składać w Wydziale Zakupów,
P.Z.P.B. Nr 5, ul. Armii Czerwonej 81, do dnia 19 kwietnia 1947 r.
(63 W)

OGŁOSZENIE

Podaje się do wiadomości, że na podstawie rozporządzenia
Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 27 listopada 1946 roku
(D. U. R. P. Nr 2 z 1947 r., poz. 8).

dla pracowników zatrudnionych:

a) w gospodarstwach rolnych i leśnych o ogólnym obszarze od 30
hektarów wwyż,

b) w gospodarstwach ogrodowych, hodowlanych, rybnych, itd. bez
względu na wielkość obszaru tych gospodarstw, został wprowad-
zony z dniem 1 marca 1947 r. obowiązek ubezpieczenia na wy-
padek choroby i macierzyństwa.

W związku z tym wszyscy właściciele, dzierżawcy, użytkownicy
takich gospodarstw obowiązani są swoich pracowników ubezpieczyć na
wypadek choroby w Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi. I tak: tych, któ-
rych już w tej chwili zatrudniają, zgłosić winni niezwłocznie, pracow-
ników zaś później przyjętych do pracy w ciągu 10 dni od dnia przyjęcia
ich do pracy. Pracowników zwolnionych z pracy należy z Ubezpieczalni
wymeldować w ciągu 10 dni od dnia zaprzestania pracy.

Zgłoszenia i wymeldowania dokonuje się przez nadesłanie Ubezpie-
czalni Społecznej w Łodzi, ul. Wólczańska Nr 225 lub do jednego z jej
Oddziałów znajdujących się w Zgierz, Aleksandrowie i Konstantynowie
odpowiednio wypełnionych specjalnie do tego przeznaczonych druków.

Nie należy zgłaszać do ubezpieczenia:

1. właścicieli lub dzierżawców i ich małżonków,
2. krewnych oraz teściów, zięciów i synów właściciela, względnie
użytkownika gospodarstwa rolnego, o ile żyją z nim we wspól-
nym gospodarstwie domowym,
3. osoby zatrudnione dorywczo, jeżeli zatrudnienie nie trwa bez
przerwy dłużej u jednego pracodawcy niż 25 dni.

Jeżeli dorywczo zatrudniony pracodawca będzie dłuższy niż 25 dni,
należy go również ubezpieczyć od początku zatrudnienia i to w ciągu
10 dni, licząc od dnia zatrudnienia.

Pracodawcy rolni zatrudniający najwyżej 4 osoby będą po zgło-
szeniu pracowników do ubezpieczenia, zawiadamiani o wysokości należ-
nych składek nakazami płatniczymi, pracodawcy rolni zatrudniający
5 lub więcej osób, obowiązani są co miesiąc w ciągu 10 dni po upływie
miesiąca, przysyłać do Ubezpieczalni lub jej Oddziałów obliczenia zarob-
ków i przypadających od nich składek na specjalnych drukach (dekla-
racjach).

Zgłaszający się po pomoc leczniczą winni mieć przy sobie zaświad-
czenie od swego pracodawcy wypisane na specjalnym druku. Zaświad-
czenie ważne jest tylko w ciągu jednego miesiąca od dnia wypisania i to
tylko na jedno zachorowanie. Dlatego na każde zachorowanie pracodaw-
ca obowiązany jest wydać nowe zaświadczenie.

Jednocześnie nauczania się, że gospodarstwa leśne i rolne poniżej
30 hektarów winny też być zarejestrowane w Ubezpieczalni w celu ubez-
pieczenia od wypadków osób tam zatrudnionych.

Druki potrzebne do ubezpieczenia pracowników, a więc formula-
rze zgłoszenia, wymeldowania, deklaracje do obliczenia składek, zaświad-
czenia pracodawcy dla swoich pracowników nabywać można w Ubez-
pieczalni Społecznej w Łodzi lub w jej Oddziałach, gdzie również można
uzyskać wszelkich wyjaśnień w sprawie ubezpieczenia.

W stosunku do tych pracodawców, którzy nie stosują się do po-
wyższego i nie wypełniają obowiązku zgłoszenia do
ubezpieczenia będą stacjonarne ustawowe grzywny.

UBEZPIECZALNIA SPOŁECZNA
w ŁÓDŹI.

(371/M)

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Fabryka Wstążek i Tasem Nr 3 w Łodzi przy ul. Srebrzyńskiej 42
ogłasza:

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na przeprowadzenie instalacji siły i światła w 2 dużych salach fabry-
cznych. Słabe kosztorysy otrzymać można w biurze Fabryki codziennie
od godz. 10-12.00 do dnia 18 kwietnia br. Oferty wraz z wadium w wy-
sokości 2% sumy kosztorysowej należy składać w kopertach zamknię-
tych z napisem „Kosztorys instalacyjny” w biurze Fabryki do godz.
10.00 dnia 22.4. br.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 22.4. br. o godz. 12.00.

Dyrekcja Fabryki zastrzega sobie prawo wolnego wyboru oferenta,
zgodnie z unieważnieniem przetargu, bez podania powodów. (375 M)

OGŁOSZENIE

Fabryka Dziewiarsko Pończosnicza pod Zarządem Państwowym
Łódź Pomorska 98, ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie ro-
bót budowlanych oraz założenie instalacji parowej w sali przeznaczony
na urządzenie formiarni.

Oferty należy składać do dnia 25 kwietnia 1947 r. do godziny 12
pod adresem firmy: Łódź, Pomorska 98. Otwarcie ofert nastąpi dnia 25
kwietnia o godz. 1.00 po południu.

Zastrzega się prawo wyboru ofert jak również prawo unieważnie-
nia przetargu lub częściowego skorzystania z ofert według własnego
uznania. Informacje codziennie, Łódź, Pomorska 98 w godz. od 9-10.
(64/W)

LEKARZE

Dr DOBROWOLSKI, specjalista chorób nerwowych i seksualnych. Przyjmuje od 3-5 Kopernika 6/3, telefon 186-00. (386 A)

Dr JERZY KOWALCZYK, choroby skórne i weneryczne. Żeromskiego Nr 41, od 3-6, tel. 150-53. (1699-p)

Dr ANATOL MIKULKO, specjalista chorób kobiecych. Przyjmuje od 3-6 po poł. Bandurskiego 8 m. 2. (Róg Kościuszki 96). (r)

Dr med. SIENKO KSAWERY, specjalista chorób skórnych i wenerycznych, pecherza - przyjmuje: Łódź, ul. Kilińskiego Nr 132 w godz. 12-2 i 4-6, tel. 205-55. (A)

Dr med. M. ZAURMAN, specjalista chorób skórnych i wenerycznych, przyjmuje 8-10 i 5-7. Nawrot 8, tel. 129-39. (343 A)

Dr med. J. VOGEL, specjalista chorób kobiecych i akuszeria, przyjmuje - ul. Narutowicza 4, telefon Nr 260-92. (381 A)

Dr SWIECIELO ADAM choroby kobiece i akuszeria. Zawadzka 38, godzina 4-6. tel. 185-71. (902)

Dr ZOFIA SKONIECZKA, lekarz szpitala Kochanówka, specjalista chorób nerwowych - przyjmuje 4-6 ul. Piotrkowska 16. Telefon 276-43. Leczenie elektrowstrząsów. (2129-p)

Dr Henryk PROCHACKI, choroby skórne i weneryczne. - Legionów Nr 17, godz. 3-6. (1242)

Dr RATAJ-ZURAKOWSKA, specjalistka chorób skórnych, wenerycznych u kobiet, kosmetyka lekarska, Piotrkowska 33, godz. 12 do 1 i od 3 do 5.30. (R)

Dr med. B. TOŁCZYŃSKI specjalista chorób uszu, nosa i gardła Sienkiewicza 37 m. 21. - Ordynuje codziennie, godz. 1-3, 4-6. Telefon 269-01. (332 A)

Dr PIETRASZKIEWICZ, specjalista chorób uszu, nosa, gardła - Sienkiewicza 73. Przyjmuje 8-4, 6-7. Tel. 195-00. wewnętrzny 19. (346 A)

Dr LIBO ALEKSANDER, specjalista chorób uszu, gardła, nosa - przyjmuje codziennie 8-10 i 4-6. Przejazd 6, telefon 101-50. (334 A)

Dr JERZY HORECKI specjalista chorób żołądka, kiszki, wątroby. Narutowicza 35 - przyjmuje 4-6 tel. 206-99. (P. 429)

Dr WOJCIK WACŁAW choroby oczu - przyjmuje 11-12, 4-6, Brzeźna 18, tel. 176-50. (344 A)

Dr med. STANISŁAW BIBERGAL, specjalista chorób skórnych i wenerycznych - Piotrkowska 134. Przyjmuje od 4-6. Telef. 269-96. (337 A)

Dr ZIOMKOWSKI - choroby weneryczne, skórne. - 6-Sierpina 2, 9-12 i 3-7. (1313)

Dr medycyny ANTONI MAJEWSKI choroby kobiece i wewnętrzne, od 3-5. Legionów 1/3 m 1. Telefon 216-32. (340 A)

Dr MIRSKI IGNACY akuszeria, choroby kobiece, Żeromskiego 37 tel. 257-23. (205 M)

Dr A. KOWALSKI, specjalista chorób skórno-wenerycznych, przyjmuje Piotrkowska 26, m. 10, godz. 3-7. (2130-p)

Dr FALKOWSKI urolog-chirurg specjalista chorób nerek, pęcherza, dróg moczowych. Piotrkowska 23/4, 3-4, tel. 191-89. (K. 374)

Dr MIKOŁAJ BORNSTEIN - choroby kobiece. Traugutta 9. (2139-p)

Dr WIELICZAŃSKI - choroby płuc (gruźlica) i serca. Piotrkowska 152-3, przyjęcia 3-5, telefon Nr 183-16. (1215)

Dr med. LENCZEWSKI, choroby kobiece i akuszeria. Łódź, Sienkiewicza 51, godz. 3-7, telefon 181-47. (392 A)

LEKARZE DENTYSTY

Dentysta WODNICKI STANISŁAW - specjalność: korony i mostki porcelanowe. Andrzeja 11, telefon Nr 154-12. (K)

Lekarz-dentysta ZOFIA BALICKA przyjmuje od 10-13 i od 16-19. Moniuszki 11. II piętro tel. 151-15. (K)

Lekarz-dentysta TADEUSZ MINTZ, leczenie chorób zębów, jamy ustnej, zęby sztuczne. Południowa 46 telefon 268-91. (342 A)

GABINET DENTYSTYCZNY Maksymiliana Pregiera ze Lwowa. Specjalność: Nowoczesna protezyka zębów. - Gdańska 26 a/18 (róg Zawadzkiej), tel. 169-00. (1169)

AKUSZERKI

AKUSZERKA Wojtasiewicz, abiturientka Warszawskiej Kliniki Profesora Gromadzkiego, przyjmuje Pomorska 43. (1748 p)

WYKALIFIOWANA masażystka robi masaż, zastrzyki, tel. 250-70. (2358 p)

KUPNO I SPRZEDAŻ

SREBRNO, złoto - złom, kamienie szlachetne kupuje, płaci najwyższe ceny. Zakład Zagarniczo-Przemysłowy „Omega”, Piotrkowska 4. (362 A)

HURTOWNIA Galanterijna Feliks Aszyk, Łódź, Nowomiejska 5, Skrytka Poczta 73. Poleca wszelką drobną galanterię, bieliznę, podszewki, krawaty, biżuterię sztuczną, kosmetykę. Ceny przystępne. (P. 379)

STYLISKA do szpadli - siekier motków. Leżaki - krzesła ogrodowe, stoły, taborety. Poleca - sklep Południowa 6. (P. 466)

WILLE natychmiast kupię. Telefon 105-80. (1221)

POPULARNY Skład Mebli S. Gałęza - Pawełczyk, (Łódź, ul. Dr Próchnika 1 (Zawadzka) tel. 176-75. Poleca najtaniej meble biurowe, sypialnie, stołowe, gabiny, łazienki, tapczany, stoły, krzesła, fotele i łóżka. Wykonanie solidne i punktualne. (350 A)

OKAZYJNIE do sprzedania Biblioteka powieściowa przeszło 1000 tomy. Wiadomość: Pryncypalna Nr 66. (2297-p)

DZIANINE jedwabna, bawełniana kupię każdą ilość. Tel. 204-42. (2253 p)

KSIĄŻKI prawnicze, ekonomiczne, medyczne, techniczne oraz inne naukowe kupuje, sprzedaje Marian Ginter, Księgarnia Wydawnictw Prawnicych i Naukowych, Łódź, ul. Jaracza 3. (A 305)

BULDOGA Boxera lub Dobermana szczeniaka kupię. Oferty pod Z. R. (A. 421)

POKOST sztuczny syntetyczny - tanio do sprzedania w firmie Kamierz Madej, Piotrkowska 181, tel. 272-03. (A. 427)

ŁODÓWKĘ elektryczną nową lub używaną kupię. Oferty pod Z. R. (A. 420)

POKOST malarski (Iniany), podłogowy, sztuczny, lakier kopalowy (bezbarny), sykatywa, tynktura do brzoza poleca Wytwórnia Chemiczna „ULTRON” Łódź, Południowa 78/80, telefon 138-13. (P. 375)

ZYLETKI do golenia - hurtowo poleca „Cykloport”, Piotrkowska Nr 15. (417 A)

SILNIKI elektryczne kupuje i sprzedaje sklep Piotrkowska 83 telefon 117/24. (57 W)

BRULIONY, zeszyty, papier, makulatura oraz naprawy wiecznych piór. - Łódź, Piotrkowska 96. - Sklep Pomocy Szkolnych, telefon Nr 212-47. (wł.)

KUPIJE surowe skóry futrzane. Pracownia futer M. Sabat: Piotrkowska 92 m. 67. (1200)

FOTOGRAFICZNE artykuły i przybory oraz malobrazkowe aparaty posiadamy na składzie „Foto-technika” - Przejazd 36. Kupno - sprzedaż. (A. 287)

NATYCHMIAST kupimy DOM, lub wille. Plac Wolności 6, m. 4, godziny 11-1, 4-6. (1221)

PROSTOWNIK kupię 120 V prądu zmiennego dla wydostania 220 V prądu stałego do 4 amper. Wiadomość tel. 154-12 w godz. 11-13, 16-18. (376 M)

KSIĄŻKI używane stale kupuje KSIĘGARNIA NAUKOWA, Piotrkowska 107, tel. 220-53. Na życzenie odwiedzamy w domu. (295 A)

NIOCI BAWELNIANE oraz włosy koński kupi Wytwórnia Włosianki „Promień”, Sienkiewicza 63. (2372 p)

OBRAZKI, medaliki, łańcuszki, zegarki, fotoaparaty, lornetki najtaniej poleca „Okazja” Kilińskiego 47. (423 A)

SPRZEDAM większą część wili nowocześnie w Julianowie. Oferty pod „Joanna”. (2348 p)

SPRZEDAM nuty na małą orkiestrę. Aleja 1 Maja 7 m. 2. (2264 p)

DOM, wille, plac, hale fabryczne, obiekt handlowy, gospodarstwo rolne, ogrodnictwo kupimy - sprzedaż, Łódź, Plac Wolności 6, m. 4, Biuro Pośrednictwa, godz. 11-1, 4-6. (1221)

BIBLIOTEKA z barem do sprzedania. Narutowicza 9, m. 9, telefon 260-44. (1247)

INŻYNIERSKI podręcznik profesora Bryty trzy tomy do sprzedania. Oferty z podaniem adresu i ceny do administracji pod „Inżynierski”. (w)

SKRYZYNKI drewniane używane duże oraz opakowania po „UNNRA” kupujemy. Zgłoszenia, Łódź, śródmiejska 22 Zakłady Chemiczne - tel. 200-32. (P. 451)

BIBLIOTEKA, świetlice, szkoły, młodzież szkolna zaopatruje się w książki w Księgarni Okręgowej Spółdzielni Nauczycielskiej - Piotrkowska 149, tel. 164-44. Duży wybór dzieł, komplety biblioteczne, Zamiejscowym pocztą. (w)

GUMA arabska (Kordofan) do sprzedania. Wiadomość, tel. 167-83 od godz. 9-15. (1307)

KUPIJE akcesoria samochodowe, Warszawa „Autosprzet”, Al. Jerozolimskie 4. (K. 459)

SYPIALNIA, kredens, stół, pianino - okazjnie sprzedam, Żeromskiego 15 m. 5. (1318)

TELEFUNKEN 7 lampowy 9 obwodowy z adapterem (komplet) sprzedam natychmiast - telefon Nr 196-46. (2402 p)

WÓZEK sportowy dziecienny w dobrym stanie kupię, tel. 156-17 od 9 do 18 oprócz niedziel. (2414 p)

KWASODOPORNE naczynie metalowe, nucz, wirówki, gliceryne techniczną kupię. Tel. 105-10. (2413 p)

MASZYNE gabinetowa „Singer” sprzedam. Wólczańska 79 m. 15. (2397 p)

SPRZEDAM samochód ciężarowy 3 ton. tel. 104-23. (2420 p)

MAGIEL do sprzedania: Maczna 25. (1317)

DROBNE OGŁOSZENIA

SETKE ew. 130 cm dobry stan kupię tel. 207-37. (2405 p)

DZIURKARKE do bielizny Gutman lub Dürkopp, kupię telefon 207-37. (2403 p)

TERRIERA ostrowłosego półrocznego - rodzice nagrodzeni - rozdowód - sprzedam, tel. 219-63. (2331 p)

ZAOFIAROWANIE PRACY

INSTYTUCJA społeczna poszukuje wykwalifikowanej sekretarki do samodzielnego prowadzenia kancelarii. Oferty pod MKOS w administracji. (60 W)

POSZUKUJE bukieciarki - Legionów 33. (2329 p)

UCZYWA osoba do dziecka z praktyką poszukiwana, warunki

WYKALIFIKOWANY pomocnik księgowy na przebitkę potrzebny natychmiast. Oferty pod „Dobre uposażenie” do Administracji. (1247)

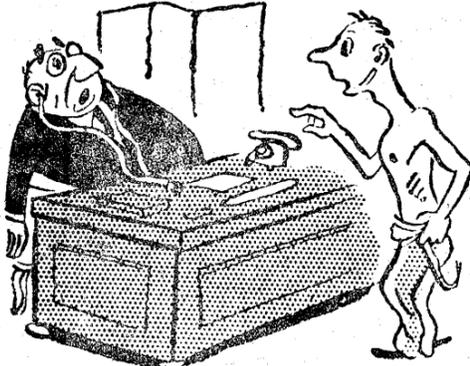
DO OPRACOWANIA planów i kosztorysów nowoczesnej aparatury pończoch i skarpet (farbiarni, formiarni) poszukuje poważna Instytucja - specjalista chemika, specjalista urządzeń wewnętrznych, i gospodarki wodnej, oraz budowniczego. Wszystkich obeznanych z nowoczesnymi metodami pracy i budowy. Zgłoszenia, ul. Daszyńskiego 17, m. 13 od godziny 17-19-ej. Łódź. (1300)

POTRZEBNI w poważnej Instytucji, inżynier (technik) z odpowiednią praktyką dla Wydziału Technicznego, energetyk z praktyką kreslarz i kalkulator. Zgłaszać się proszę w godzinach 17-19ej. Łódź ul. Daszyńskiego 17 m. 13. (1299)

POTRZEBNY zdolny czeladnik do krawiectwa damskiego: Piotrkowska 92 m. 56. (1324)

POTRZEBNY chłopiec na naukę do krawca z utrzymaniem, Próchnika (Zawadzka) 29-4. (2288 p)

Pomyłka



rys. z pisma ang. „News Chronicle”

Usłyszek lekarz,
Ze u chorego
W płucach się dzieje
Coś niedobrego.

Mówi: „Nie szmery
Słyszę, lecz dzwony!”
A chory: - „Dzwonek
To z telefonu”.

ORGANMISTRZ na prace przy instrumentach dętych poszukiwany od zaraz. Warunki do omówienia. Zgłoszenia - Zakład Muzyczny Katowice, Warszawa 62. (K. 480)

SAMODZIELNEGO księgowego bilansistę zatrudni Centrala Handlowa przemysłu Elektrotechnicznego w Łodzi ul. Piotrkowska 105. Zgłoszenia osobiste Wydział Personalny w godz. od 8-iej do 15-iej. (2244 p)

CZELADNIK krawiecki pierwszorzędny potrzebny - Narutowicza Nr 9, Gajda. (1247)

POTRZEBNI pracownicy oraz kobieta do sprzątnięcia - Wytwórnia czapek, Łódź, Zawadzka 1. (A. 434)

POTRZEBNY natychmiast elektrykiem samochodowy. Zgłoszenia PKS, Wigury 7. (P. 483)

POTRZEBNA gosposia z gotowaniem, warunki dobre. Radwańska 14, sklep z gorsetami. (P. 494)

PRZEDSTAWICIELI wprowadzono w aptekach, składach aptecznych na województwa poszukuje Laboratorium Farmaceutycznego Kosmetyczne „Kola”. Częstochowa, Aleja Marii Panny 6. (K. 473)

STUDENTKI - korepetytorki matematyki poszukuje natychmiast. Oferty pod „Licelista”. (2421 p)

POTRZEBNI podręczni Kilińskiego 50-10a, Krawiec front 3 piętro. (149 K)

POTRZEBNA pracownica domowa, Piotrkowska 135, Glinicki, praca oficyna I p. 3-5. (2395 p)

POTRZEBNA chemiczarka z zarządzeniem F. Niedzielska, Rzgowska Nr 113. (1312)

DO DWÓCH osób poszukuje gospodyni do wszystkiego, najchętniej na przychodnią. Referencje konieczne, tel. 130-28, Bandurskie go 27 m. 6. godz. 10-12, 17-18. (1311)

POMOC domowa z referencjami potrzebna od zaraz. Zgłoszenia - Piotrkowska 25, Apteka do kasjerki. (1310)

PAŃSTWOWA FABRYKA SRUB ul. Wodna, 11/13 zaangażuje natychmiast kierownika produkcji, kalkulatora, majstra oddziału pracujących, maszynistkę, pracownice Laboratorium Farmaceutycznego Kosmetyczne „Kola”. Częstochowa, Aleja Marii Panny 6. (K. 473)

Redaktor naczelny ANATOL MIKULKO

Adres Redakcji i Administracji: Łódź, Piotrkowska 96, telefon 123-34. - Redaktor przyjmuje ogłoszenia od godz. 13-14, tel. 207-18. Sekretarz Redakcji od godz. 12-ej, telefon 123-33. - Redakcja rekwizycji nie zwraca. Za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.

ZIĄŁ OGŁOSZEŃ: Piotrkowska 96, III piętro, czynny od 9 do 12. **ENY OGŁOSZEŃ**: za milimetr szpalty poza tekstem zł. 2. **KROKOGI** zł. 15. - za milimetr szpalty. Drobne zł. 10. - za wyr. najmniej 100. - zł. Poszukiwanie pracy i rodzin za wyr. zł. 5. najmniej zł. 50. W numerach niedzielnych i świątecznych 0 proc. drożej. Rachunek czekowy: P.K.O. oddział w Łodzi N-VII 56

Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „CZYTELNIK”
Odbiór w drukarni Sp. Wyd. „Czytelnik” Nr 4 - Łódź, świrki 2

BEDNARZE, stolarze, kotlarze, miedzianki potrzebni, mieszkanie zapewnione. Wytwórnia konserwatorów do lodów, Łódź, Zgierska 56 tel. 266-30. (2390 p)

POTRZEBNY podręczny krawiec kl, Chojny, Trębacka 12 m. 1. (2412 p)

POTRZEBNA pomocnica domowa, Andrzeja 32 m. 12. Korywicka. (2389 p)

KSIEGOWEGO poszukuje Spółdzielni Wydawnicza, Szczegółowe dobre, Al. 1 Maja 15, m. 5. (2394 p) oferty z podaniem warunków sub. F. J. (2396 p)

POSZUKIWANIE PRACY

KSIEGOWY - bilansista przyjmie dorywczo prace. Oferty pod „2375” (2375-p)

BUCHALTER - bilansista przyjmie prace popołudniową. Zgłoszenia do Administracji „Dziennika Łódzkiego” pod Nr „2351”. (2351-p)

SZOFRER z kilkunastoletnią praktyką szuka pracy. Oferty pod „Szofer”. (2424 p)

BUCHALTER - prawnik, długoletni urzędnik skarbowy, poszukuje zajęcia na godziny, w zakresie księgowości ewentualnie doradcy w sprawach skarbowych. Wiadomość tel. 100-77 codziennie od godziny 16-ej. (1322)

FARMACEUTKA z kilkuletnią praktyką pragnie zmienić posadę. Oferta sub. „Farmaceutka”. (2419 p)

LOKALE

MIESZKANIE 4 pokojowe nowoczesne - centrum zamienię na tańsze 2 pokojowe. Oferty: Łódź 1 skrytka 23. (1241)

SAMOTNA pracująca, wypłacalna poszukuje pokoju z niekremującym wejściem w śródmieściu. Dzwonić 187-57, godz. 8-15.30, Żubrowska. (2361-p)

ZAMIENIĘ duży pokój z kuchnią na Wodnym Rynku na dwa pokoje z kuchnią. Wiadomość: Traugutta Nr 39, m. 31. (2325 p)

SKLEPU małego centrum Piotrkowskiej poszukuje pilnie. Oferty „Dyskrecja”. (2316-p)

KOMFORTOWY pokój w śródmieściu potrzebny zaraz. Zgłoszenia Jadwiga Kenda Grand Hotel, lub Teatr Lutnia. (1315)

ODSTĄPIĘ DWA SELEPY jeden przy Pl. Niepodległości, drugi przy ul. Rzgowskiej za zwrotem kosztów remontu. Oferty pod „Sklepy” do Biura Ogłoszeń i Reklam PAP, Piotrkowska 133. (P. 458)

DOMY na Piotrkowskiej, Legionów, Andrzeja, śródmiejskiej, Zgierskiej, Rzgowskiej, Inne - sprzedamy. Łódź, Elac Wolności 6, m. 4, godziny 11-1, 4-6. (1221)

LOKAL SKLEPOWY wraz z 2-pokojowym mieszkaniem przy ul. Wschodniej, odstąpię za zwrotem kosztów remontu z zamianą na inne mieszkanie w centrum miasta. Łaskawe zgłoszenia pod „Wschodnia” do Biura Ogłoszeń i Reklam PAP, Piotrkowska 133 (P. 459)

ZAMIENIĘ mieszkanie 3 pokojowe z kuchnią (śródmieście) na podobne w Julianowie. Zwrot kosztów. Telefon 190-06. (418 A)

DOM drewniany, nowy, 4-izbowy, miejscowości Benzin sprzedam. Wiadomość: Chwaliński, Żakowice Stare, przystanek Żakowice koło Kolutek. (2290-ap)

POSZUKUJE 3 pokoi z kuchnią z wygodami. Koszty remontu zwrócę. Pośrednicy pożądan. Zgłoszenia pod „Inżynier”. (1320)

POSZUKUJE połowy sklepu na konfekcje lub galanterię tel. 269 03 (2308 p)

POKOJU z kuchnią lub pokoju pilnie poszukuje. Ewentualne koszty remontu zwrócę. Oferty pod A.S.G. (2354 p)

POKOJU sublokatorskiego poszukuje pracująca bezdzietna małżeństwo. Ewentualne pośrednictwo wynagrodzę. Oferty pod „23”. (2352 p)

ZAMIENIĘ pokój obok dworca fabrycznego na pokój innej dzielnicy. Oferty administracja „2423”. (2423 p)

PIED A TERRE niekrepujące w centrum poszukuje przyjezdny - 2 razy tygodniowo bez noclegu - Oferty Dziennik pod „Piotrków” (2393 p)

GARAŻ dla samochodu osobowego odstąpię tel. 139-19. (2410 p)

PAN poszukuje pokoju, cały dzień poza domem, cena obojętna. Traugutta 5-18. (151 K)

DUŻY POKÓJ z kuchnią zamienię na dwa. Wszelkie koszty zwracam. Wiadomość: Łódź, Kopernika 27 - 17. (1312)

POSZUKUJE sklepu w śródmieściu, pośrednicy pożądan. Telefon 160-97. (2399 p)

ZGUBY I UNIEWAŻNIENIA

ZGUBIONO dowód osobisty na nazwisko Kołodziejska Stanisława Łódź, Kościuszki 8. Zwrot za na gród. (P. 482)

NAUKA I WYCHOWANIE

KROJU zycia modelowania nowoczesnym systemem Antoniny Franki wycuczają kursy przy Instytucji Przemysłowo-Rzemieślniczym. Ul. Nawrot Nr 32 - 3. (2205 p)

ZAPISY na 6 tygodniowy Kurs Kroju dla zaawansowanych w zyciu pod kierownictwem Eugenii Wlaziak. Łódź, Piotrkowska 24 m. 7. Rozpoczecie nauki 20 kwietnia o. r. Kancelaria czynna co dzień 9-11 i 15-17. (A 425)

KOESPONDENCYJNE KURSY KSIĘGOWOSCI. Informacje: Lublin, skr. poczt. 105. (K. 484)

MASZYNISTKI, korespondentki, sekretarki! Kursy Centralnego Związku Stenografów i Maszynistek przyjmują zapisy na stenografię, księgowość i maszynopisanie. Kilińskiego 50. (1323)

KURSY CENTRALNEGO ZWIĄZKU Stenografów i Maszynistek Rplitej Polskiej, Piotrkowska 83 rozpoczynają 16 kwietnia księgowość i stenografię (grupy początkujące, zaawansowane). (2409 p)

KURSY Centralnego Związku Stenografów i Maszynistek Rplitej Polskiej, Piotrkowska 83 i Kilińskiego 50, przyjmują zapisy na stenografię, księgowość maszynopisanie. (2407 p)

POSZUKIWANIE RODZIN

POSZUKUJE Suzanny Gillet, obywatelki francuskiej, zamieszkałej do powstania w Warszawie. Wiadomość Irena Woźniakowska - Warszawa, Zielna 3-20. (2324 p)

RÓZNE

ŁUŻNE włókno, przedzę, trykoty, sztuki przyjmują do farbowania Barbiarnia „Wisła”, Piotrkowska (d 1122) 292

ZDJĘCIA do

JAK SIĘ UBRAĆ?



Rys. 1

Ubrać się można bardzo wytwornie nawet z taniego materiału, jeśli się zna wady i zalety swojej sylwetki i potrafi — wady ukryć, zalety podkreślić.

Taki płaszcz, jak na

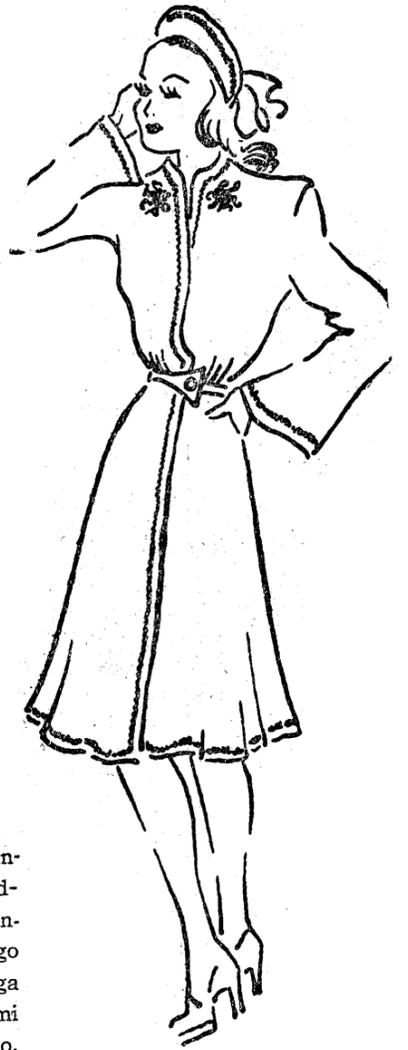
(rys. 1) doskonale wygląda nawet z białego koca, ale jeśli go będzie nosiła właścicielka wysokiej, smukłej sylwetki. Efekt tego płaszcza to szerokie, popięte rękawy — ujęte u góry w fałdy, tworzące rodzaj epoletów.

(Rys. 2). Piękna garsonka z jasnej wełny, odrobiona motywami z drobnymi „szczypankami”. Rękaw kimono. Spódniczka układana na maszynowo.

(Rys. 3). Wiosenne ubranie dla kawalera lat 10-ciu. W miarę „wydłużania i poszerzania się” chłopca — wystarczy wydłużać i poszerzać ubranko. Zawsze jest ono jednak modne i bezpretensjonalne.

(Rys. 4). Wiosenna narzutka z lekkiej wełny, z plisą wzdłuż i wszerz, oraz z aplikacjami u góry. Można ją zrobić z czarnego jedwabiu, namarszczyć szeroko w pasie, a wówczas można ją „narzucić” na byle jaką bluzeczkę z wyłożonym kołnierzykiem i w tak efektownej oraz „smart” całości paradować od świtu do zmroku i wyglądać elegancko i wiosennie.

Szkoda tylko, że lekka wełna ma to do siebie, że im jest lżejsza — tym cięższą gotówkę kosztuje. Dlatego też model z rys. 4-go łąpie się za głowę i myśli skąd tu wziąć 5 tysięcy na I-szą ratę. Ze swojej strony radzimy zastawić rower męża do lombardu, albo na tymże rowerze uciec „gdzie oczy poniosą” zostawiając mężowi cztery weksle do pokrycia. Wrócić radzimy wtedy, gdy nadejdzie lato i będzie nam potrzebna z 50 tys. na „drobne, letnie wydatki”...



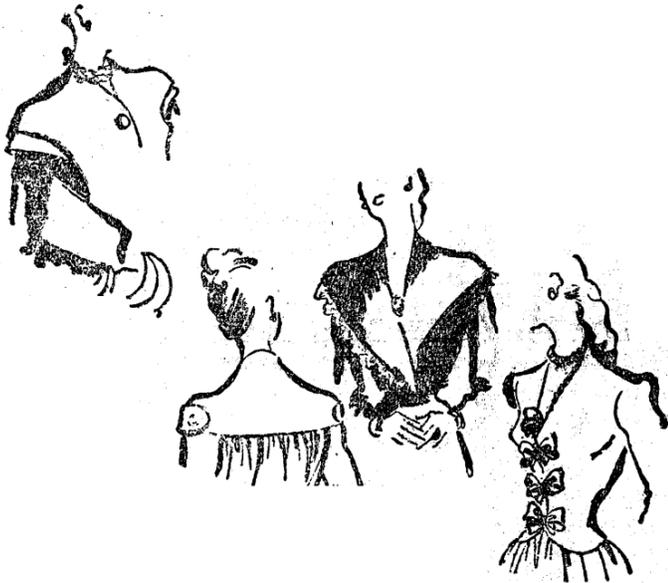
Rys. 4

PORADY KOSMETYCZNE

„Brzydka”. Pożądany efekt osiągnie Pani masując twarz rano i wieczorem. Przytem rano może Pani sobie zrobić maseczkę, która jest bardzo niedroga, a w rezultacie odświeża znakomicie cerę.

Pół szklanki mleka zagotować z taką samą ilością wody i dodać łyżeczkę naturalnego miodu. Robić okłady na całą twarz. Okłady muszą być gorące i można je powtórzyć trzykrotnie podczas jednego zabiegu. Natychmiast po okładzie nałożyć warstwę tłustego kremu i po upływie pół godziny — zrobić lekki masaż. Resztę kremu usunąć z twarzy za pomocą tamponika z waty umoczonego w wodzie i mocno wyżętego. Po upudrowaniu i zrobieniu maquillage'u może Pani wychodzić nawet na silny wiatr.

Proszę napisać po upływie paru tygodni.



CO NOSI PARYŻ?

Nasze miłe czytelniczki wykazują coraz więcej zainteresowania dla toalet popołudniowych. Kilka fragmentów francuskich toalet a pierwszorzędnym domów mody ułatwi nam może zorientowanie się w tej skomplikowanej, lecz jakże miłej dziedzinie.

A więc: ramiona nieco zaokrąglone (linia bardziej kobieca jest znana en vouge)

Proste karczki, patki na ramionach

i wogóle motywy sportowe w sukniach wykonanych z bogatych, strojniejszych materiałów.

Niezmiennie modne są suknie stylizowane. Tu oczywiście każda z pań może korzystać z bogactwa pomysłów wieków minionych.

A jest to skarbnica nieprzebrana. O jednym trzeba pamiętać: dobra jest nie wierna kopia, lecz stylizacja.

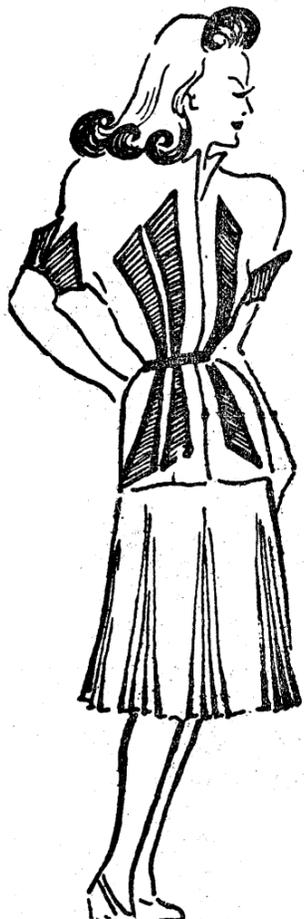
(X)

O DPOWIADAMY NA LISTY

Zofia Borsukowa, Łódź — Angielski fason płaszcza jest b. modny. Dostarczył nam go sam Londyn. Cały efekt tego skromnego lecz wytwornego płaszcza polega na dużych kieszeniach z klapami i szerokim kołnierzu. Wszystko, nawet brzeg płaszcza do dołu — szeroko wystębnowane. Guziki bardzo ładnie będą wyglądały jeśli się je obciągnie skórą.

„Danka”, Zgierz — Proszę sobie zrobić biały blezer, a raczej t. zw. kurtkę z krótkim rękawem.

Rękaw jednak koniecznie musi być prosty, dość szeroki, do łokcia i wykończony odwiniętym mankietem. Konieczny jest też pasek, talia lekko wyrzucona. Gdyby Pani mogła dostać niklową, ładną klamerkę — będzie to efektywnym uzupełnieniem całości.



Rys. 2



Rys. 3



HREM PRZECIW ZMARSZCZOKOM ANTYRIDZ

LEDA

POLSKI PRZEMYSŁ PERE „LEDA”
L. ROSENBA - Warszawa, Łódź, A. Struga 21 tel. 129-12

PANORAMA

ILUSTROWANY DODATEK NIEDZIELNY DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO

Nr 18

Łódź, dnia 13 kwietnia 1947 r.

(650)



Znakomita śpiewaczka Janina Korolewicz - Waydowa obchodziła w Krakowie jubileusz 50-lecia swojej działalności artystycznej.

Amerycanie wysadzili w powietrze

mauzoleum wzniesione przez Hitlera w Monachium, „ku czci” nazistów, którzy zginęli w monachijskim puczu.

General Marshall, obecny minister spraw zagr. U. S. A. jest zawodowym żołnierzem. Zdjęcie zamieszczone pochodzi z r. 1918 i przedstawia Marshalla (po prawej) jako ówczesnego szefa sztabu gen. Pershinga (po lewej), b. głównodowodzącego armią U. S. A. w Europie.



Wielka księżna Charlotta, władająca mikroskopijnym państewkiem europejskim — Luksemburgiem.

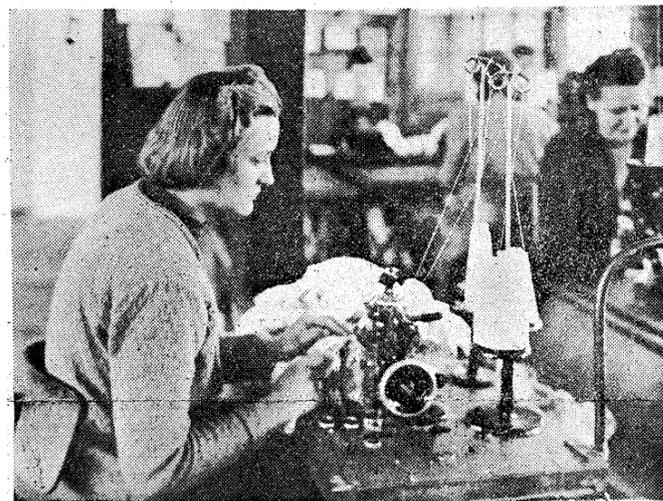
Zamek łęczycki — jak głosi legenda — siedziba diabła Boruty nie wygląda imponująco i klóci się z utartym wyobrażeniem o królewskiej siedzibie. (Ze zbiorów Woj. Wydz. Kultury i Sztuki).



Posel Chile w Bernie — Szwajcaria, niejaki Korman, został przyłapany przez policję szwajc. na przemyśle walut. Chile musiało odwołać swego dyplomate.

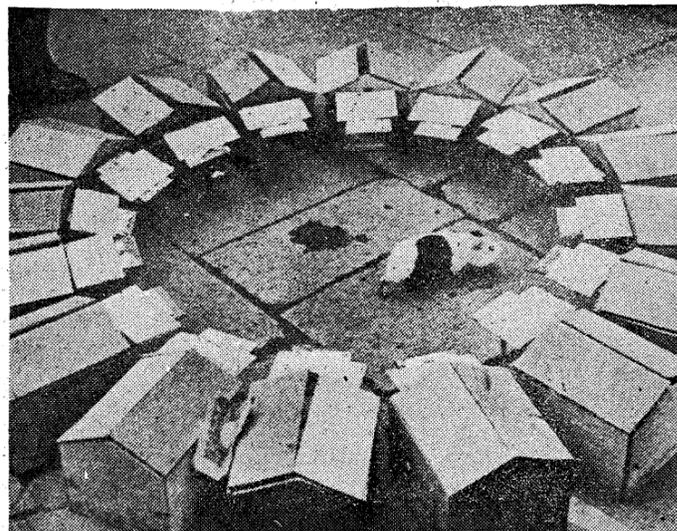


Państw. Zakłady Dziewiarskie Nr 1 w Łodzi. Bronisława Walczak, długoletnia pracownica firmy wyrabia 80 proc. prac ponad normę. (Foto: Brzozowski i Majarski).



Mama gibbon ze swym dzieckiem, które wygląda jak zabawka, są główną atrakcją londyńskiego ZOO.

Ruletka, w której rolę galki spełnia świnka morska. Włosi entuzjazzują się tym oryginalnym hazardem.



Zagadnienie tematyki wojennej

Co sądzą o tym Zofia Nałkowska i Jan Parandowski?

Rosną w prasie głosy, wyrażające opinię, jakoby zainteresowanie szerokiej publiczności czytelniczej utworami o tematyce wojennej słabło coraz bardziej. Mniej czytane są nie tylko pamiętniki, opowiadające o bezpośrednich przeżyciach wojennych, ale i utwory literackie, w których usiłuje się dać próbę filozoficznego i psychologicznego zgłębienia problemów ostatniego kataklizmu wojennego.

Większość publicystów twierdzi, że skoro moralna ocena ostatniej wojny została jak gdyby jednoznacznie przesądzona i sformułowana w powojennej produkcji literackiej, temat został wyczerpany i załatwiony ostatecznie — nie przedstawia zatem niczego interesu i nie budzi dalszego zainteresowania. Przestał właściwie być problemem, ponieważ istotnym i finalnym celem wszelkiej sztuki, a więc przede wszystkim literatury, jest dać moralną ocenę zjawiska. Słowa bowiem, według Norwida, nie tylko służą ku temu, aby wyrażać zjawiska, ale także i przede wszystkim, aby je sądzić czyli oceniać z punktu widzenia ogólnie przyjętych i uznanych za bezsporne norm etycznych.

Oglądana więc z tego punktu widzenia problematyka wojenna nabiera nowego aspektu. Publicyści być może mają rację co do pierwszej części swego twierdzenia. Szeroka publiczność czytelnicza znudzona jest niewątpliwie samym opisywaniem okropności

przeżyć i przejść wojennych. Czas już na syntezę i ogólniejsze wnioski natury głębszej, niż doraźny utylitaryzm propagandy publicystycznej lub politycznej.

Tak więc tematyka wojenna wydaje się nieaktualna jedynie zdaniem dziennikarzy i publicystów, którzy literaturę traktują po handlowemu, od strony rynku, od wzrostu popytu. Dla samych pisarzy zaś zagadnienie tematyki wojennej, to kwestia nie tylko aktualnego zapotrzebowania społecznego. Jedną z najwybitniejszych i najstarszych naszych pisarek Zofia Nałkowska, wypowiedziała się ostatnio w tej sprawie następująco:

„Jak po pierwszej wojnie, tak i dziś, ogół domaga się od pisarzy literatury nowej, zdeterminowanej przez wojnę i jej następstwa zdolnej ogarnąć i przerobić ogromny zapas surowca tematycznego, czekającego na arcydzieło”.

Widzimy więc, że znakomita pisarka odróżnia tutaj „surowiec tematyczny” od jego artystycznej przeróbki, która w postaci skończonych dzieł sztuki nigdy nie przestanie interesować szerokiego rzesz czytelników tak, jak nigdy nie przestaje być aktualny i budzić zainteresowania temat epoki Juliusza Cezara, Nerona, czy Napoleona.

To, że większość współczesnych czytelników sama przeżyła, w formie nieraz daleko intensywniejszej i bogatszej to, co podaje mu w swoim utworze pisarz, nie przesądza jeszcze o jego zaintereso-

waniu lub nie, bo o tym przesądza artystyczna obróbka tych nagich, przeżytych przez czytelnika faktów i wniosków natury intelektualnej, historyczoficznej, psychologicznej i moralnej, jakie z nich pisarz wywiedzie, a bez którego pomocy sam czytelnik najczęściej by ich wywieść nie potrafił.

Jeszcze dobitniej w obronie tematyki wojennej w naszej literaturze współczesnej wypowiada się inny znakomity pisarz polski, jeden z niewątpliwie najdoskonalszych stylistów w literaturze współczesnej, Jan Parandowski.

„Każda godzina tych okrutnych 2.000 dni — pisze o straszliwym piekle przeżytej wojny autor „Nie ba w płomieniach” — wpisywała się w pamięć zdumiewającymi dokumentami duszy ludzkiej. Człowiek, istota nieznana, odkrył swe nowe, przepastne tajemnice. Muszą one być opisane i zbadane, nie wolno ich odsunąć jako zbyt dokuczliwy materiał, byłoby to bowiem małodusznością albo i tchórzostwem. Wielu jednak pisarzy, zwłaszcza w krajach, które

to przeszły, podjęło już prace nad tym bolesnym rozdziałem psychologii, świadomych jego doniosłości, w nieodpartym przekonaniu, że groźne doświadczenie zostało nam dane dla zbawienia ludzkości”.

Sądzę, że dość tych dwóch głosów najwybitniejszych naszych pisarzy, aby uznać, że problem tematyki wojennej nie przestał być aktualny. Są to głosy autorytatywne nie przez sam fakt, że są głosami wybitnych pisarzy lecz przez samą wagę argumentów, które podają. Nikt nie staje tutaj w obronie samego opisywactwa i suchej rejestracji nagich okrucieństw wojennych, inwentaryzacji okazywanych rodnień i wynaturzeń ludzkich. Chodzi jednak przede wszystkim o wnioski z tych przerażających i nienotowanych dotychczas nigdy w dziejach faktów natury psychologicznej i moralnej, do czego powołana jest i czego zdolna jest dokonać jedynie sztuka, zwłaszcza sztuka pisarska.

Marian Piechal

KRONIKA LITERACKA

W związku z 60 rocznicą śmierci J. I. Kraszewskiego w ramach „Czwartków literackich” toruńskiego oddziału Zw. Zaw. Literatów Polskich prof. UMK Karol Zawodźński wygłosił odczyt pt. „J. I. Kraszewski w dniu dzisiejszym”.

Krakowski „Dziennik Polski” rozpoczyna w numerze świątecznym druk powieści Michała Rusinka „Igraszki nieba”. Akcja powieści rozpoczyna się w dniach Powstania Warszawskiego.

Nakładem Wyd. E. Kuthana ukazało się nowe (pierwsze po wojnie) wydanie powieści Michała Rusinka „Ziemia miodem płynąca”, której nakład wydany w r. 1939 uległ całkowitemu zniszczeniu.

W sali Starego Teatru w Krakowie odbył się poranek literacki, w którym wzięli udział m. in. Julian Przyboś, Tadeusz Różewicz, Jalu Kurek, Leopold Staff, Artur Maria Swinarski, Jerzy Zagórski, Stefan Flukowski oraz Anna Świrszczyńska. Słowo wstępne wygłosił Jerzy Andrzejewski. Dochód przeznaczono na cele Biblioteki OKZZ im. W. Wysockiego w Krakowie.

Teatr Miejski w Sosnowcu przygotowuje wystawienie sztuki w 3-actach J. Prutkowskiego i A. Baumgardtana pt. „Ostatnia kraksa”. Jednocześnie ta sama sztuka wejdzie na afisz Teatru im. J. Słowackiego w Opolu.

ŻYCIE TEATRALNE W BERLINIE

Mimo wieści szeroko kolportowanych przez Niemców na eksport, że w pobitym kraju Hitlera jest smutno, i głodno, nie jest tak źle berlińczykom, skoro mają nadmiar rozwinięte życie kulturalne i artystyczne. Zarząd aliancki stosuje na każdym kroku najdalej idącą tolerancję, toteż w samym Berlinie wychodzi jakies 16 gazet codziennych, dość pobłażliwie traktowanych przez cenzurę, choć wiadomo, że pod maską antyhitlerowskiej neo-demokracji kryją się znane już światu apetyty „narodu panów”.

Nie ma prawie takiego artykułu, reportażu czy notatki, żeby w nim nie znalazł jakiejś szpileczki pod adresem Zarządu tej czy innej strefy okupacyjnej alianców, czy przede wszystkim pod adresem granic Polski. Egzemplarz gazety kosztuje 15 fenigów. Nakłady są mniejsze niż były przed wojną.

Dobrze rozwinięta jest radiofonia. Mnóstwo koncertów. Kina nie chorują na brak nowości oraz frekwencji. Poza uruchomioną produkcją własną „Defy”, jest na rynku niemieckim dość filmów zwłaszcza amerykańskich i francuskich.

Teatrów dramatycznych i muzycznych jest w tej chwili około 30. Dzięki tanim biletom wejścia (ceny miejsc mniej więcej 8 marek przeciętnie) widowiska są przepelnione. Z dawnych teatrów państwowych opera niemiecka wystawia kolejno „Niziny”, „Traviatę”, „Opowieści Hoffmana”, „Eugeniusz Onegin”,

„Rigoletto”, „Madame Butterfly”, „Orfeusz i Eurydyka”, gdy równocześnie miejska opera daje: „Cavalleria Rusticana” i „Pajace”, „Wesele Figara”, „Fidelio”, „Cyrulika z Sewilli”, „Martę”. Teatrów operetkowych jest kilka, T. zw. Kleines Operettenhaus gra „Ping-pong”, Grix — Halvorsena, Teatr Metropol — „Noce w Szanghaju”, Nowy Teatr na „Nollendorfplatz” — kalmanowską „Księżniczkę Czardasza”, która jak wiadomo w okresie reżimu hitlerowskiego była na indeksie. „Künstlerhaus Zehlendorf” wprowadził widowisko muzyczne pt. „Muzyka we krwi”.

Państwowe i miejskie teatry dramatyczne kulturywują przeważnie repertuar klasyczny, zmieniając widowiska codziennie. Tak np. „Deutsches Theater” gra „Króla Edyfa”, „Hamleta”, „Natana mędrca” Lessinga; Kameralny: przepłata „Ifige-

nię w Taurydzie” — znaną i w Łodzi sztukę Anonilha: „Pasażer bez bagażu”. Scena ludowa (Volksbühne) sięgnęła po sztukę „Cyankali” i „Dziewczę z przedmieścia” Nestroja.

W innych teatrach prawdziwa pstrokażna na afiszu: Shaw (Bohaterowie), Katajew, Scribe, Mangham, Hauptmann, Benatzki, Strindberg.

Nie brak naturalnie kabaretów, teatrzyków wodewilowych i rewii. Wszędzie tłoczno i wesoło.

Niezależnie od widowisk stałych organizowane są specjalne imprezy teatralno-muzyczne dla żołnierzy wojsk okupacyjnych przez niektóre miejscowe teatry. Gdy przedstawienia dla cywilów odbywają się dość wcześnie, bo mniej więcej początek od godz. 5 po południu, to dla wojskowych rozpoczynają się dopiero koło 8-ej wieczór.

JULIUSZ OSTERWA

honorowym dyrektorem teatrów miejskich w Krakowie

W Krakowie odbyło się posiedzenie Miejskiej Komisji Kultury i Sztuki, poświęcone sprawie teatrów miejskich. Po sprawozdaniu dyrektorów Miejskich Teatrów, rozpoczęła się ożywiona dyskusja, w której brali udział: docent Wyka oraz członkowie Komisji Stachnik, poseł dr Drobnier, radny Szydłowski, ob. Budziło i kierownicy literacki Teatrów Miejskich: Flukowski, Otwi-

nowski i dr. W. Natanson.

W wyniku dyskusji postanowiono, na wniosek posła dra Drobniera, oddać dyrekcję Teatrów Juliuszowi Osterwie, jako naczelnemu dyrektorowi.

Na wniosek red. Szydłowskiego postanowiono mianować Osterwę honorowym dyrektorem Teatrów Miejskich.

Film Polski zagranicą

Towarzystwo Przyjaźni Francusko-Polskiej zorganizowało w okręgu łódzkim „Tydzień Filmu Polskiego”, podczas którego w sześciu miastach tego okręgu wyświetlane były krótkometrażówki polskie.

O sukcesie jakie odniosły i o wielkim znaczeniu propagandowym tych filmów, świadczy liczne głosy prasy francuskiej.

Gazety wychodzące w Lionie: „Lyon Pibre”, „Le Progrés”, „La Voie de Peuple”, „La Liberté”, „ECHO du Soir”, opisują ogromniastycznie i wysiłek społeczeństwa polskiego nad odbudową kraju, podkreślając przy tym walory artystyczne filmów.

Omawiając filmy „Suiwa Warszawska”, „Lokomotywa”, „Wieliczka”, autorzy recenzji ilustrują je danymi statystycznymi podanymi w odczytach jakie przed pokazami wygłosiłi prelegenci Towarzystwa Przyjaźni Francusko-Polskiej w Lionie oraz fachowcy ze Związku Inżynierów i Techników Francuskich.

Na terenie Belgii towarzystwo filmowe „Eclair-Journal” wyświetla polskie dodatki filmowe w 400 kinach.

Krótkometrażówki polskie „Odra do Bałtyku”, „Most”, „Symbol C” i „Wieliczka” weszły już na ekrany kin bułgarskich i cieszą się wielkim uznaniem wśród publiczności i krytyków filmowych.

W przeciwieństwie do najwznie ufanej koncepcji filmu „Zakazane piosenki”, która na szczęście nie poszła zagranicę, filmy krótkometrażowe są dobrą propagandą wśród obcych.

W Pradze nakręca się film polski

Reżyser płk. A. Ford rozpoczął w tych dniach w atelier filmowym w Pradze na Barrandowie nakręcanie nowego filmu polskiego, „Ulica na rozdrożu”. Tematem filmu jest walka dzieci warszawskich z okupantem niemieckim w czasie ostatniej wojny. Główne role w filmie grają polscy aktorzy z M. Cwiklińska, Jerzym Leszczyńskim, Wł. Walterem i Pichelskim na czele.

Nowe krótkometrażówki

Dział Produkcji „Filmu Polskiego” wypuścił ostatnio kilka nowych krótkometrażówek, a mianowicie: „W chłopskie ręce” — film propagandowy o spółdzielczości wiejskiej według scenariusza J. Bojara i L. Starskiego w reżyserii L. Buczkowskiego. Zdjęcia wykonał Stanisław

Wohl, a muzykę skomponował Zygmunt Wiehler. „W walce z UPA” — przegląd wojskowy Polskiej Kroniki Filmowej, przedstawiający walki z terrorystycznymi bandami ukraińskimi. Zdjęcia wykonał Antoni Warzyński. „Ruch to zdrowie” — groteska kukielkowa produkcji Studia Filmów Kukielkowych, Pomysł i realizacja Zenona Wasilewskiego. Zdjęcia Eugeniusza Hanemana.

Institut Filmowy wyprodukował ostatnio krótkometrażówki: „Ludzie ognia i stali” — reportaż z pracy hutników, zrealizowany przez Aleksandra Świdwińskiego. Zdjęcia Franciszka Fuchsa. „Tak w każdym porcie” — film oświatowy według scenariusza Ewy Szelburg-Zarembiny. Realizacja Kazimierza Czyńskiego, zdjęcia Henryka Misdziewskiego.

Wytwórnia Filmów Oświatowych „Instytutu Filmowego” w Żyrardowie wykonała ostatnio dwa filmy naukowe „Motyle” i „Kształty ryb słodkowodnych”.

Odpowiedzi Hoessa podczas procesu były rzeczowe, były przeobrażone rzeczowe. Taka przynajmniej krążyła opinia w sferach prawniczych. Hoess niewątpliwie zdawał sobie doskonale sprawę, co go czeka — mimo to przyznawał się do popełnionych zbrodni. Chodziło mu raczej o cisłość, o rzeczowość, o tzw. „Sachlichkeit”.

Rozpatrzmy ten problem na zimno, poza wszelkim oburzeniem. A więc, coż to jest rzeczowość, ta „Sachlichkeit” niemiecka? Swego czasu, podróżując po Włoszech, znalazłem się wśród zbiorów watykańskich, w ogromnej sali obwieszanej Rafaelowskimi gobelinami. (Dziś są one przechowywane w oszklonych gablotach). Zastanawiałem się przy tym. Był to starszy Niemiec i jego schludnie ubrana połówca. Mąż stał na środku sali i trzymał w ręku Przewodnik w czerwonej oprawie Baedekera, żona natomiast, dotykając niemal nosem

gobelinów, odczytywała na głos podpisy. Po każdym odczytaniu danego podpisu, mąż wpatrzony w Baedekera, odpowiadał głosem tubalnym: „Stimmt! — Zgadza się! „Stimmt, drei Sterne” — Zgadza się trzy gwiazdki!”, co oznacza według Baedekera najwyższą klasyfikację danego eksponatu. I tak dookoła Wojtek!...

Przypatrwałem się tej komicznej scenie aż do samego końca i zauważyłem, że zarówno Niemiec jak i jego żona nie spojrzeli ani razu na Rafaelowskie arcydzieła. Wystarczyło im w zupełności samo stwierdzenie, że dany gobelin jest zanotowany w gruntownie opracowanym Przewodniku niemieckim. I niewątpliwie w tym wypadku Baedeker dla tych Niemców stanowił o wiele większe zainteresowanie, aniżeli Rafael. Nie interesowały ich żadne problemy artystyczne, estetyczne, czy kompozycyjne. Chodziło im wyłącznie o rzeczowe stwierdzenie

istniejących eksponatów.

I to jest właśnie niemiecka rzeczowość, czyli tzw. „Sachlichkeit”, która podczas procesu wystąpiła u Hoessa w całej swej „krasie” germańskiej. Hoess najchętniej nie replikował w osobistej obronie, ale w imię właśnie tej rzeczowości, tej „Sachlichkeit” targował się o półmilionową cyfrę wymordowanych przez siebie ofiar. Nie jest to cynizm, jak ogół przypuszcza. Jest to tylko upiorna, zmechanizowana sugestia rzeczowości, wykluczająca wszelkie inne aspekty moralne, uczuciowe, humanitarne, słowem — ludzkie. Sama osoba Hoessa jest mało interesująca, natomiast jest on klasycznym wykładnikiem pewnych kardynalnych rysów niemieckich. Ta potworna dyscyplina rzeczowości zmechanizowała cały naród niemiecki, zabiła w nim wszelkie odruchy humanitarne, uczyniła z Niemców bezmyślną gromadę zmaszynizowanych robotów.

Twórczej starogreckiej formule filozoficznej panta rei (wszystko płynie) Niemcy przeciwstawili swoją bezduszną, pedantyczną rzeczowość („Sachlichkeit”). Panta rei — to życie wiecznie płynące, nigdy nie dające się obliczyć, zawsze twórcze, zawsze urągające wszelkim martwym formułom. Natomiast niemiecka Sachlichkeit usiłuje od wieków do życia zmechanizować, zamknąć w ścisłą rubryczkę, w „mędrca szkiełko i oko”, w cyfry nieomyłne i niezawodne, wreszcie w „Ding an sich”. I właśnie na tej to niemieckiej rzeczowości została oparta hitlerowska tzw. „Vernichtung-aktion”, akcja wyniszczania. Miała ona swój system rzeczowej celowości, swoją metodę „naukową”, swoje wykresy statystyczne, swoje przepisy tortur wypracowane na podstawie doświadczeń laboratoryjnych, chemicznych i fizjologicznych. Na tym tle możemy nie tylko zrozumieć, ale również uwierzyć w

Śpiewaczka trzech kontynentów

Pół wieku działalności artystycznej Janiny Korolewicz Waydowej

W ciągu ub. półrocza Teatr im. Słowackiego w Krakowie wystawił 4 sztuki a mianowicie: „Fantazy”, „Wesele”, „Wielki człowiek do matych interesów” i „Dom otwarty”. Największą frekwencją cieszyło się „Wesele” osiągając 59 przedstawień. W tym samym okresie w Starym Teatrze: na dużej sali wystawiono 3 sztuki: „Orfeusz”, „Wielkanoc” i „Powrót”. Największą frekwencją cieszył się „Powrót” osiągając 52 przedstawienia. Na małej sali wystawiono 3 sztuki: „Zeglarz”, „Rozdroże miłości” i „Promieniści”. Największą frekwencją cieszyło się „Rozdroże miłości”, osiągając 121 przedstawień.

Teatr Wielki w Częstochowie wystawia komedię muzyczną Wł. Krzemińskiego pt. „Jak w bajce” z muzyką A. Klucznika. Teatr Kameralny po sztuce Nicodemiego pt. „Cień” występuje z premiera 3-aktowej sztuki Mirabeau „Zbyt liczna rodzina”.

W Teatrze Ziemi Pomorskiej, na ukończeniu są próby z „Wesela” Wysockiego. Reżyseruje sztukę dyr. Wilam Herzyca, dekoracja komponuje L. Torwirt.

W Teatrze im. Słowackiego w Krakowie po „Judaszu” Rostworowskiego przewiduje wystawienie komedii Blizińskiego „Pan Damazy” z udziałem Aleksandra Zelwerowicza.

Na scenę Starożytności (dużej sali) w Krakowie wejdzie sztuka Bodnickiego „Komediant”. W ramach konkursu Szekspirowskiego teatr wystawia „Otello”. Na małej sali grana będzie sztuka Jasnorskiej - Pawlikowskiej „Nagroda Miodych”.

Na małej scenie Teatru Śląskiego dobiegają końca próby komedii Antoniego Cwojdzńskiego „Temperamenty” pod kierownictwem reżysera Władysława Krzemińskiego.

Przed dwoma dniami, 11 bm. w sali Filharmonii Krakowskiej odbył się jubileusz 50-lecia pracy artystycznej i społecznej wielkiej śpiewaczki Janiny Korolewicz-Waydowej.

Janina Korolewicz należy do tych niewielu artystek, które natura sama obdarzyła fenomenalnym i czarującym głosem. Mając zaledwie 17 lat, jeszcze jako uczennica Konserwatorium Lwowskiego, debiutowała w lwowskiej operze jako Hanna w „Straszonym Dworze” Moniuszki, a dopiero w rok później kończy Konserwatorium jako „prima”, celującą ze wszystkich przedmiotów.

Bezpośrednio po egzaminie już jako młodzieżka primadonna wyjeżdża z Operą Lwowską na sezon letni do Krakowa, a stamtąd udaje się na gościnne występy do rodzinnej Warszawy. I tu podobnie jak w Krakowie zdobywa sobie wstępny bojem publiczność i krytykę.

Tak się zaczęła wspaniała kariera artystyczna wielkiej śpiewaczki. Miała wówczas 18 lat.

W roku 1900 w Teatrze Miejskim we Lwowie pod reżyserią

Solskiego śpiewa po raz pierwszy w „Halce”, osiąga wspaniały sukces i staje się nieporównaną, najświetniejszą odwórczynią roli Halki w Polsce. W r. 1902 wychodzi za mąż za Władysława Waydę i wyjeżdża zagranicę.

Szczyt sławy Korolewicz-Waydowej przypada na pierwsze ćwierćwiecze bieżącego stulecia, przede wszystkim na okres przed pierwszą wojną światową. Młodzieżka jeszcze wówczas artystka, obdarzona fenomenalnym głosem i posiadająca świetne warunki zewnętrzne, zdobywa w krótkim czasie uznanie i rozgłos w całej Europie, w Stanach Zjedn. AP. i w Australii. Opera znajduje się wówczas w rozkwicie. Korolewicz-Waydowa jest śpiewaczką par excellence operową. W niektórych rolach jest niezrównana. To też otrzymuje propozycje engagement od dyrekcji wszystkich wielkich oper Europy.

Ukoronowaniem jej powodzenia jest zaangażowanie przez najbardziej niedostępny wówczas i najtrudniejszy teatr na świecie — Operę Covent Garden w Londynie, w której śpiewały tylko najślawniejsze gwiazdy świata. W Operze Covent Garden Korolewicz-Waydowa śpiewa wraz z Carusem. Potem porusza ją Ameryka.

W Stanach Zjednoczonych sława Korolewicz-Waydowej jeszcze wzrasta. Występuje w Nowym Jorku w „Metropolitainie”, śpiewa w Chicago, Filadelfii, Bostonie i innych wielkich miastach.

Do Nowego Jorku przyjeżdża specjalnie agent Salter z Wiednia, aby ją zaangażować do słynnej wówczas Opery Wiedeńskiej. Występy nie dochodzą do skutku, gdyż Korolewicz-Waydowa rezygnuje, by wraz z zespołem najświetniejszych sił europejskich wyjechać na tournée po Australii. Jest rok 1913. Korolewicz-Waydowa ma za sobą jedenaście lat wędrówki po całym świecie, wędrówki która była jednocześnie pasmem sukcesów i ogromnego powodzenia.

Przez okres wojny 1914—18 roku Korolewicz-Waydowa pozostaje w kraju. Śpiewa w teatrze i na koncertach. W r. 1917 obejmuje Operę Warszawską, którą prowadzi na własny koszt i ryzyko. Jest jednocześnie dyrektorką i primadonną. Frekwencja publiczności

jest ogromna. Sezon 1917/18 pierwszy raz od powstania Opery Warszawskiej zamyka się nie tylko bez deficytu, ale i bez subwencji.

W roku 1920 artystka wyjeżdża do Ameryki, skąd wraca dopiero po kilku latach. Odtąd poświęca się przede wszystkim pracy pedagogicznej. W r. 1927 otwiera wielkie studium operowe, w którym kształci szereg młodych talentów.

Opera — warszawska i nie tylko warszawska — przeżywa wówczas okres stopniowego upadku zarówno finansowego jak i artystycznego.

Publiczność po wojnie światowej szuka innego rodzaju widowisk. Korolewicz-Waydowa w r. 1934 próbuje ją dźwignąć i ponownie obejmuje dyrekcję opery warszawskiej, ale tym razem impreza kończy się deficytem.

Działalność artystyczna nie wypełnia całkowicie życia wielkiej artystki. Jest ona jednocześnie wybitną działaczką społeczną i patriotką. Córka powstańca 1863 r., wychowana w domu w duchu wielkiego patriotyzmu, już jako młoda dziewczyna współpracuje z tajnymi organizacjami niepodległościowymi.

Podczas swych rozlicznych podróży artystycznych po świecie stale podkreśla, że jest Polką. W roku 1905 podczas tournée po Rosji pierwsza śpiewa na licznych scenach „Halke” po polsku.

Szczególnie silnie praca społeczna na pochłaniania Korolewicz-Waydową w latach pierwszej wojny światowej. Jest pełna sił, energii i inicjatywy. Organizuje opiekę nad bezdomnymi dziećmi i sierotami wojennymi, urządza koncerty dla rannych żołnierzy. Specjalnie serdeczną opieką otacza żołnierzy ociemniałych.

Po powrocie z Ameryki w r. 1927 przez 12 lat sprawuje opiekę nad najuboższą ludnością Warszawy, zamieszkałą w barakach.

Za tę swą działalność Janina Korolewicz-Waydowa otrzymała „Krzyż Niepodległości”, odznakę oficerską „Za Ojczyznę i Wolność”, „Śląski Powstańczy Krzyż Oficerski”, order papieski za pracę samarytańską, trzykrotnie „Krzyż Zasługi” i order „Polonia Restituta”.

Zasłużonej Jubilatce składamy serdeczne życzenia długich jeszcze lat zdrowia i owocnej pracy artystycznej i społecznej.

K. G.

FRANCISZEK MORAWSKI

DWAJ ŁYSI

Dwaj łysi w dobrej przyjaźni i zgodzie
Chodzili ze sobą po Saskim ogrodzie;

A że w rozmowach czas słodko upływa,
O dawnych sobie dziejach powiadali,

I jak to zwykle w naszej Polsce bywa,
Na ciężkie czasy lajali.

Gdy wtem, nieszczęściem, właśnie w owej dobie,
Kiedy najbardziej przyświadcza sobie,

Jakieś cacko, świecidełko,
Niby złoto, niby szkiełko,

Nagle przed nimi
Błysło na ziemi, —

I już kłótnia i zwady i boje:
Puszczaj — nie puszczaj — to nie twoje — moje;

Jak dwa zażarte tygrysy,
Walczą z łysym łysy.

Aż wreszcie jeden, rzadkim darem losów,
Na wiekopomny zwycięstwa zadatek,

Wydarł drugiemu kilka biednych włosów,
Lichy i śmieszny ostatek.

Wiczeż o co był ten bój tak potężny:
Oto o grzebień mosiężny.

ROWSKIEGO KATA

rzeczowość repliki Hoessa, gdy go jeden ze świadków oskarżył o własnoręczne wydzieranie dzieci z rąk czeskich Żydów przybyłych do Oświęcimia. „Tego nigdy nie było — zaprzeczył z miejsca Hoess — nie mógłbym i nie potrzebowałbym zresztą tego robić, gdyż zasadniczo matki i dzieci kierowane były w tym czasie na tychmiast do krematorium...” To się nazywa rzeczowa odpowiedź (eine sachliche Antwort)!

Jakże radykalnym zmianom uległy perspektywy na pewne „cnoty” niemieckie! Jeszcze za czasów Wilhelmowskich niemieckie rzeczowość (Sachlichkeit) uchodziła w opinii światowej za synonim gruntowności, solidności i sumienności. Cieszyła się we wszystkich niemal krajach wysokim kredytem moralnym. A tymczasem była to tylko maska, którą ostatnia wojna zdarła energicznie z oblicza Niemiec i ukazała brutalne, zbrodnicze twarze Hoessa,

Greiserów, Himmlerów, Hitlerów itd. Jakis solidny kupiec z Lipska, czy Norymbergi okazał się przerafinowanym katem Majdanka lub Oświęcimia — jakis uczuciowy liryk z Weimaru gwałtowniejszy z głodu Żydów do komór gazowych — jakis głośny i sumienny lekarz z Monachium przeprowadzał na kobietach w Ravensbruck królicze doświadczenia, połączone z niedającymi się opisać cierpieniami. „Cnota” rzeczowości i sumienności niemieckiej okazała się złośliwym rakiem, tocącym od wieków cały organizm narodu niemieckiego. Rak ten nie oszczędził żadnego zmysłu i żadnego prawie organu. Zaatakował przede wszystkim strony najsłabsze — a więc wszelkie ośrodki twórcze. Można zaryzykować powiedzenie, że „cnota” rzeczowości wykastrowała artystom niemieckim wszelki polot fantazji, wszelką wibrację talentu. Cała twórczość niemiecka, szczególnie w okresie hitlerowskim, u-

legła zmechanizowaniu i tzw. „zgleichschaltowaniu”. Ale artysta niemiecki, poza nielicznymi wyjątkami, miał zawsze tendencję skierowaną ku pedantycznej rzeczowości. Chodziło mu raczej o ścisłość fotograficzną, o zmechanizowaną prawdę naturalistyczną, niż o twórcze przetworzenie rzeczywistości. Przypomnijmy choćby genialnego Durera. Przy całej skali najwyższych walorów kompozycyjnych, takie np. rysunki kwiatów wykonane z całą sumiennością i gruntownością, tchną, mimo wszystko, typowo niemiecką dusznością i pedantycznością.

Problem zmechanizowanej rzeczowości ujęła najlepiej Ricarda Huch, znakomita pisarka niemiecka z epoki Wilhelmowskiej. Ogłosiła ona w „Insel - Almanach” o ile pomnę, za rok 1917 głośny swego czasu artykuł pt. „Luthers Glaube das XIX Kapitel”, w którym przeprowadziła nader subtelną paralelę między mechanizacją

niemiecką a organizacją Ententy, czyli między zmaszynizowanym robotem a twórczo organizującym człowiekiem. Na tym tle bystra autorka przepowiedziała wówczas Niemcom negatywny wynik wojny Mutatis mutandem podobny problem, tylko na wyższym poziomie intelektualnym ujął znakomity pisarz niemiecki, Heinrich Mann, jeszcze przed wybuchem pierwszej wojny światowej. Było to zagadnienie wolności u Woltera i Goethego, oczywiście na niekorzyść wielkiego twórcy „Fausta”.

Problem Hoessa, czyli problem zmechanizowanej psychiki niemieckiej mógłby nas oprowadzić po całym koszmarnym labiryncie duszy germańskiej. Po wyjściu z tego piekła niewątpliwie wynieśliśmy przekonanie, że Niemcy byli, są i prawdopodobnie pozostaną nadal zdecydowanymi nieprzyjaciółmi swobodnego życia prawdziwej, ludzkiej twórczości.

Roman Zrębowski

Kultury i Sztuki St. Dybowski. Minister podkreślił wielkie posłannictwo aktora polskiego. Podczas długich lat okupacji naród polski nie załamał się, nie załamał się też i aktor, który dziś stanął do pracy nad odbudową Rzeczypospolitej. Za tę służbę pełnioną w ciężkich warunkach, minister składa hołd aktorstwu polskiemu.

W nowej rzeczywistości polskiej — mówił minister — aktor polski musi odegrać poważną rolę. Teatr musi pomóc w wychowaniu nowego człowieka, człowieka społecznego, kochającego pracę. Ministerstwo dbając o rozwój teatru, dążyć będzie do zapewnienia aktorowi jak najlepszych warunków pracy. Minister wyraża przekonanie, że obecny Zjazd przyczyni się do zacieśnienia węzłów wzajemnej życzliwej współpracy.

W dalszym ciągu wygłosił przemówienie Dyrektor Departamentu Teatru Ministerstwa Kultury i Sztuki M. Rusinek, który zaznaczył, iż w przeciwstawieniu do okresu przedwojennego, teatr z przedsiębiorstwa dochodowego przekształcić się musi w placówkę kulturalną.

Z kolei mówca nakreślił główne wytyczne polityki repertuarowej Dep. Teatru i najważniejsze osiągnięcia w zakresie życia teatralnego oraz sformułował plany i dążenia Dep. Teatru, zmierzające do odbudowy kultury teatralnej zgodnie z duchem czasu.

Następnie w imieniu KCZZ przemówił ob. Sokorski, podkreślając, że ZASP należy do jednego z pierwszych związków, który wszedł do Komisji Centralnej, torując drogę innym związkom.

Po zakończeniu obrad, w czasie których przeprowadzono uchwałę o połączeniu się w jeden związek trzech organizacji pracowników teatralnych, wybrano Zarząd z dotychczasowym prezesem Damięckim na

ROZRYWKI UMYSŁOWE

POD KIEROWNICTWEM ROMUALDA MIAŁKOWSKIEGO

PIĄTY TURNIEJ ZADANIOWY

W niniejszym numerze rozpoczynamy Piąty Turniej Zadaniowy, który obejmie 20 zadań różnego typu. Za rozwiązanie poszczególnych zadań każdemu z uczestników Turnieju zaliczy się pewna ilość punktów. Zdobycywu największej ilości otrzymają Nagrody Turniejowe, których udzieli redakcja „Dziennika Łódzkiego” proporcjonalnie do liczby uczestników Turnieju. Pomiedzy wszystkich nienagrodzonych uczestników zostaną rozlosowane Nagrody Poczestowania. Każdy uczestnik Turnieju Zadaniowego jest obowiązany do wzięcia udziału w głosowaniu na Turniej Autorski, w przeciwnym bowiem razie będzie pominięty w losowaniu Nagród Poczestowania. Termin nadsyłania rozwiązań upływa w trzy tygodnie po wyjściu każdego numeru. Rozwiązania należy nadsyłać w kopertach zaklejonych pod adresem re-

dakcji, z dopiskiem „Rozrywki Umysłowe”.

Redakcja przeznacza: na Nagrody Turniejowe i Poczestowania — szereg wydawnictw książkowych o wartości zależnej od rodzaju nagrody. Konkurs Autorski: Wszystkie zadania objęte Turniejem Zadaniowym podlegają ogólnemu głosowaniu czytelników naszego dziennika. Po ukończeniu Turnieju (t.j. przy nadsyłaniu rozwiązań ostatnich zadań bieżącego Turnieju) należy podać które 3 zadania uważa za rozwiązujące za najładniejsze i najbardziej pomysłowe. Głosy „plebiscytowe” oddane na poszczególne zadania zostaną zsumowane i podane przy rozstrzygnięciu turnieju, autorzy zaś zadań, które zdobyły kolejne trzy pierwsze miejsca, otrzymają Nagrody Autorskie w postaci wartościowych książek.

2. POMARAŃCZE I JABŁKA

Ułożył „Ed—ka”.

Na wystawie sklepowej leży piramida, ka jabłek i piramida pomarańcz: — obie o podstawach trójkątnych. Ze wszystkich pomarańcz i jabłek razem wziętych można ułożyć romb, ozdobiony pośrodku rombem z pomarańcz. Ile było jabłek, a ile pomarańcz?

Za nadesłanie trafnej odpowiedzi redakcja przyzna uczestnikom turnieju po 6 punktów. Czytelnicy, którzy podadzą więcej niż jedną odpowiedź, zdobędą dodatkowe dalsze 6 punktów.

Termin nadsyłania rozwiązań z bieżącego numeru upływa dnia 3 maja 1947 r. w wypadkach wątpliwych decyduje data stempla pocztowego.

ODPOWIEDZI: 73. Wszystkim, którzy nadesłali pod adresem redakcji dziennika „Rozrywki Umysłowych” życzenia świąteczne, serdecznie dziękujemy. 74. Dorota Niemcowa, Bielsko śl. Brakuje nam numer wysyłamy. Piękne pozdrowienia. 75. Ignacy Janowski. Dziękujemy za rebus wirowy — pójdzie wkrótce.

R. M.

3 tydzień kwietnia

- 13 — niedziela Hermenegildy
- 14 — poniedziałek — Justyna
- 15 — wtorek — Anastazji
- 16 — środa — Benedykta
- 17 — czwartek — Rudolfa
- 18 — piątek — Bogumiła
- 19 — sobota — Tymona

1. SZARADA.

Pióra Ign. Janowskiego, Łódź
(za rozwiązanie 3 punkty)

Czasem śnieżek pada, czasem słonko zaświeci

Lecz nareszcie i chłody mijają

Na CZWÓR—PIĘĆ—TRZY spacery wybierają się dzieci,

RAZ—DWA—SZÓSTĘ już dni się zbliżają.

W nocy gwiazdy migają, rano wróble świergocą,

A na drzewach zjawiają się paki.

To RAZ—DWA—TRZY—***) podmucha, PIĄTE—SZÓSTE i noce

Zazielenia odświeżnie nam jąki.

W PIĄTE—TRZECIE godziny, DWA*** nie trzyma się powiek,

Choćby chciał kto, uleżeć nie może.

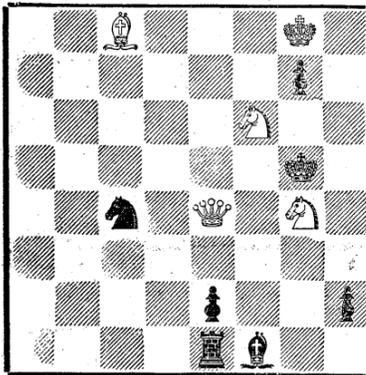
Gdy nadchodzi już CAŁE, to odradza się człowiek.

Żadna praca ni trud go nie zmóże.

- *) CZWARTE—PIĄTE—TRZECIE
- **) PIERWSZE—DRUGIE—TRZECIE
- ***) DRUGI

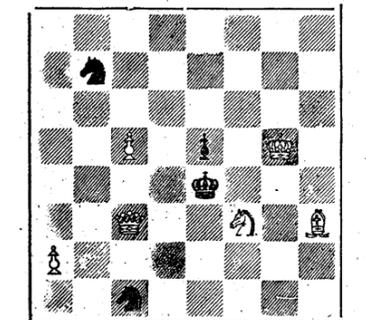
Szachy

Zad. Nr 45 Autor: A. Niemcowa,
Związek Radziecki
(z konkursu im. Przepiórki)



Białe: Krg8, Dc4, Sf6, g4, Gc8 (5 figur)
Czarne: Krg5, Wel, Gfl, Sc4, Pe2, g7
h2 (7 figur)
Mat w 3 posunięciach. 3 pkt.

Zad. Nr 46 Autor: J. Sójka, Łódź
(z konkursu im. Przepiórki)



Białe: Krg5, Dc3, Gh3, Sf3, Pa2, c5
(6 figur)
Czarne: Krc4, Sb7, cl, Pe5 (4 figur)
Mat w 3 posunięciach. 3 pkt.

Sprostowanie: W zad. Nr 44 (T. Pawłowski) opuszczono białego gońca na e5 i tekst pod zadaniem, który brzmi: mat w 3 posunięciach.

Rozwiązanie zadania Nr 41 (A. Goldstein). 1.Sc5—a6, Wf3—f4, 2.Dh4, Wxh3, Sa6—c5, 1...Wf7—f4, 2.De4, 3.Sa6—c5. Niestety i poprawiona forma okazała się z defektami. W drugim wariancie po 1...Wf7—f4 można również grać 2.Gc7x3.Sc5, poza tym jest uboczne rozwiązanie 1.Dxg5, bo czarne odpowiadają 1...Dh2! Najdokładniejsze rozwiązanie autorskie nadesłali: M. Krakowska, K. Smolarek i J. Sójka. Częściowo rozwiązali: A. Nicze, A. Krawczyk. Nagrodę — komplet czasopism szachowych — otrzymuje w drodze losowania p. K. Smolarek, którego prosimy o zgłoszenie się po odbiór do Sekretariatu Redakcji.

Turniej drużynowy o mistrzostwo Łódzi zakończył się wywalczonym na finansu zwycięstwem Żydowskiego Klubu Szachowego z wynikiem 34,5 pkt. (jedyna niedokończona partia, nie wpływała w żadnym wypadku na stan tabeli) z 48 możliwych t. j. 71,6 proc. Na drugim miejscu znalazła się YMCA i mając o jeden punkt mniej. Dalsze miejsca zajęli: 3. YMCA II — 25,5 pkt., 4. „Zycie” — 24,5 pkt., 5. Związek Nauczycieli — 24 pkt., 6. Koło Miłośników Gry Szachowej w Zgierzu — 23 pkt., 7. P.P.S. — 21 pkt., 8. K. S. „Tramwajarz” — 18 pkt. i 9. Spółdzielcy — 11 pkt. Sukces swój zawdzięcza zwycięska drużyna w pierwszej mierze ambicji dru-

wyrównanej grze całego zespołu, przy czym najlepsze w drużynie wyniki indywidualne osiągnęli dalsze szachownicy: Leszczyński — 7 z 8, Lewkowicz 6,5 z 8 i Iwicz 6 z 7.

Natomiast w drużynie YMCA I zawiodły raczej tyły, gdy pierwsze szachownicy walczyły doskonale. Rydel osiągnął 5,5 z 7, a Piechota 6 z 8. Mistrz Makarczyk grał tylko cztery partie ale pokazał łwi pazur starej gwardii i stracił tylko pół punktu.

W drużynie YMCA II wyróżnili się Grytza i Chmiel. Miłośnicy ze Zgierza okazali się bojową drużyną i przyczynili niemało kłopotu liderom. Wyróżnić należy utalentowanego, ale mało jeszcze doświadczanego Szewczyka.

Osobną wzmianką należy się Gadałińskiemu, który grając na pierwszej szachownicy PPS-u osiągnął 100-procentowy wynik (w tym wprawdzie dwie partie walkowerem) i udowodnił raz jeszcze, że w Łodzi jest bezkonkurencyjny.

Turniej ożywił znacznie szachowy ruch w Łodzi i bezwzględnie zasługuje na powtórzenie w przyszłym roku.

A. G.

ELEKTRYCZNA WRÓŻKA

30 tonowy mózg matematycznej maszyny

Rozwój techniki poszedł tak daleko że nieraz musimy poważnie zastanawiać się, czy to czasami nie jest jakiś figiel.

Oto „Gazeta Polska”, wychodząca w Paryżu w numerze 49 zamieszcza artykuł pt. „Maszyna do... przewidywania przyszłości”. Przytaczamy go w wyjątkach:

„Owa „elektryczna wróżka” skonstruowana podczas wojny w St. Zjednoczonych, nazywa się ENIAC, waży 30 ton, jest wyposażona według danych amerykańskich czasopism naukowych, lubujących się w konkretnych cyfrach, w 18.000 lamp elektronowych typu radiowego, 70.000

kondensatorów, 150 małych silników elektrycznych i 320 kilometrów (!) przewodów i połączeń elektrycznych.

ENIAC jest skrótem angielskim, pełnej nazwy: Electronic Numerical Integrator and Computer, co oznacza w wolnym przekładzie „licznik elektronowy do wyższego rachunku matematycznego”. Jest on oparty na zupełnie innych zasadach, niż dotychczas znane maszyny do liczenia, i to dało nam prawo nazwania ENIAC-u „maszyną do przewidywania”.

Chwila zastanowienia uprzytomni głęboki i ścisły związek istniejący

między przewidywaniem przyszłości i rachunkiem. Główny konstruktor ENIAC-u dr Mauchly jest z wykształcenia właśnie meteorologiem i niewątpliwie owe narastające w nieskończoność kolumny cyfr gromadzone niemal beużytecznie od lat przez służbę pogody wyrobiły w nim przekonanie o konieczności wynalezienia jakiejś **ultramaszyny** do liczenia, pracującej wielokrotnie szybciej od myśli... ludzkiej. W tych kolumnach cyfr tkwi bez wątpienia możliwość przewidywania zjawisk meteorologicznych nawet na dalszą przyszłość. Aby ją jednak zrealizować, należy liczyć, liczyć i liczyć. Nie chodzi przy tym o proste operacje, ale o rozwiązywanie równań wyższego stopnia z wieloma niewiadomymi.

ENIAC pracuje z szybkością prądu elektrycznego i fali świetlnej. Jest on w stanie przeprowadzić 5.000 dodawań i odejmowań w ciągu jednej sekundy (!). Nazwa „elektrycznego mózgu” dałaby obraz fałszywy, gdyż sprawność matematyczna ENIAC-u przewyższa tysiące razy możliwość najgenialniejszego rachmistrza, mimo że maszyna ta jest tylko zwykłym dziełem śmiertelnego człowieka.

Znaczenie nowego typu elektronowych maszyn matematycznych jest trudne do przecenienia. Otaczająca nas rzeczywistość roi się od zagadnień w zasadzie rozwiązalnych, to znaczy możliwych do ścisłego przewidzenia na podstawie danych dostępných i wymiernych. Wiele jednak z tych problemów zależy od tak wielkiej liczby splatających się ze sobą czynników i wymaga w konsekwencji tak długich i zawyłych wyliczeń matematycznych, że obliczenie a więc „przewidzenie” może się okazać znacznie żmudniejsze od praktycznego „przekonania się”. Jako przykład mogą służyć pewne problemy z zakresu aeronautyki. Aby obrąć np. dla danego typu samolotu odpowiedni kształt skrzydeł, albo też, umieszczając odpowiedni model w tunelu powietrznym, poddać go próbom dynamiki prądów powietrznych i rozwiązać ten problem doświadczalnie. ENIAC okazał już w tego rodzaju sprawach wielkie usługi. Wyliczenie staje się łatwe i szybkie i coraz częściej odpada konieczność kosztownych i ryzykownych prób.

Jest rzeczą pewną, że zakres problemów poddawanych do rozwiązania ENIAC-owi rozszerzy się. Wiek matematycznych robotów rozpoczyna się dopiero i kto wie, do rozwiązywania jakich problemów i horoskopów zaprzęgnię się jeszcze te najzłocześniejsze chyba twory ludzkiej wynalazczości.

Angielscy szpiedzy w Monte Carlo

Małe ksiąstewko Monaco, ze swą stolicą Monte Carlo, choć otoczone przez twardą realność obecnych czasów europejskich, pozostaje nadal nierealną wysepką ludu.

Wszystko w Monte Carlo wydaje się nierealne—piękne ogrody, policja, jakby żywcem z farsy wyjęta, oświetlony gazem pałac książęcy, gdzie mieszka książę Monaco z aktorką z Komedii Francuskiej, w której się zakochał i którą poślubił po ujrzeniu jej w roli „Orlątka” na scenie również dziwnie nierealnego, barokowego Teatru Opery w Monte Carlo.

Dla rozbitek w innych krajach Europy, luksusowe hotele, wyposażone w pełnię komfortu, są jakby nierealne. Gospodarka tego małego państewka jest również nierealna, gdyż opiera się wyłącznie na dochodach z kasyna w Monte Carlo, na hotelach i na sprzedaży znaczków pocztowych. Lecz najbardziej nierealni są ludzie, którzy uczynili Monte Carlo swym domem.

Poznaje ich się natychmiast — wyglądają, jakby wypelzili spod góry kosztownych kamieni. Przy bliższej obserwacji można się przekonać, że są to przeważnie stare, pokurczone kobiety, spojone w miejscach, gdzie groziłoby im rozpadnięcie się na kawałki, sznurami pereł, bransoletami i olbrzymich rozmiarów kosztownymi broszami. Zródłem ich dochodów są ci, którzy wynaleźli „niezawodny sposób” wygrywania w ruletkę, czy w karty. Nawet w piękne słoneczne popo-

łudnie, kiedy wszyscy ludzie powinni cieszyć się słońcem i piękną pogodą, trwają one na swych miejscach przy stołach gry w pozabawionych okien salonach kasyna w Monte Carlo, jak ómy, zlatujące się do światła lampy.

Wśród gości kasyna najbardziej chyba nierealnie zachowują się szpiedzy Skarbu Brytyjskiego. Miejsce władze zauważyły, że wleczą się oni wokół kasyna, że śledzą obywateli brytyjskich w czasie gry, wypytują kupierów, chcąc dowiedzieć się, kto stawia stawki wyższe niż 75 funtów. Nie chcą zbyt przeskądzać swym rodakom w tak przez nich upragnionej rozrywce. Kiedy niedawno w Monte Carlo był okres ulewnych deszczów, widziało się tych wytrwałych wysłanników Skarbu Brytyjskiego, jak stali pod ociekającymi parasolami u wejścia do kasyna i śledzili, kto wchodzi. Jednakże są dane na to, że dobrze spełniają swe zadanie...

Wieczór. Kasyno nabite gośćmi. Żetony z suchym trzaskiem spadają na sukno stolików, gdzie gra się w baka. Biała kulka ruletki miga przed oczyma. Na sali słychać sztumiony gwar. Przy jednym ze stołów niejakiej pan H. z Anglii przegrywa raz za razem. Niedaleko, żona jego z wy piekami na twarzy siedzi przy co-

raz to zmniejszającej się kupce żetonów. Wkrótce nie pozostają już ani jeden z nich. Dama krzyknęła swemu mężowi: „przegrałam wszystko!” Tego wieczoru p. H. przy wyjściu z kasyna złożył w kasie czek na 85 funtów.

Następnego ranka otrzymał telefon z Londynu, wzywający go do natychmiastowego powrotu. Zdaje się, że brytyjski skarb państwa pragnął zadać mu kilka pytań, dotyczących jego wydatków zagranicą i że p. H. po swym nierealnym życiu w Monte Carlo powrócił szybko do twardego realizmu w swej ojczyźnie. (i. c.)

WIELKI SUKCES EWY BANDROWSKIEJ - TURSKIEJ W JUGOSŁAWII

Entuzjastyczne przyjęcie, z jakim ze strony czynników rządowych, sfer artystycznych i szerokich kół publiczności spotkały się występy Ewy Bandrowskiej Turkiej w Jugosławii, było spowodowane zarówno uznaniem dla jej wielkiego talentu, jak i chęcią zmanifestowania przyjaźni łączącej oba kraje.

Z gorącym przyjęciem licznie zgromadzonej młodzieży spotkał się również koncert artystki w auli Uniwersytetu w Belgradzie — poświęcony muzyce słowiańskiej.

Kącik filatelistyczny



W Niemczech ukazała się nowa seria opłaty, wydana dla wszystkich stref okupacyjnych, z wyjątkiem francuskiej, a składająca się z 10 wartości: 6 f (niebieskawioletowy), 8 f (brunatnoczerwony), 12 f (szaroniebieski), 16 f (zieloniebieski), 24 f (pomarańczowobrunatny), 25 f (pomarańczowożółty), 40 f (liliowopurpurowy), 60 f (brunatnokarminowy), 80 f (ciemnoszaroniebieski) i 84 f (zielony). Z dostarczonej nam przez Biuro Filatelistyczne T. Gryżawski (Łódź, ulica Piotrkowska 47) serii reproduujemy cztery wartości: 6, 16, 40 i 80 f. Na innych znaczkach powtarzają się te same motywy: 6=25 f., 16=24 i 84 f., 40=8 f., 80=12 i 60 f.

Z zapowiadanej serii obiegowej „Kultura Polska” ukazały się już cztery znaczki: 1 zł (Matejko, Malczewski, Chełmoński), 2 zł (Brat Albert), 3 zł (Fr. Chopin) i 10 zł (M. Curie-Skłodowska). W najbliższym czasie ukaże się znaczek wartości 20 zł (A. Mickiewicz) oraz trzy znaczki zamówione w Paryżu (!): 5 zł (Bogusławski, Modrzejewska, Jaracz), 6 zł (Świętochowski, Prus, Zeromski) oraz 15 zł (Słowacki, Wyspiański, Kasprzowicz).

Także z Paryża ma nadejść seria, przedstawiająca hutnika, górnika i rybaka.

Jednocześnie Ministerstwo Poczty i Telegrafów podało jakoby do wiadomości, że nie przewiduje w najbliższym czasie wydania okolicznościowych znaczków z dopłatą. Nareszcie! Najwyższy już był czas (a może nawet już za późno), gdyż np. w „Berner Briefmarken-Zeitung” znajdujemy następujący ustęp:

„Na skutek wzrastającej ciągle fali nowości, po większej części znaczków z dopłatami, na nowo powstała Polska w krótkim czasie straciła sympatię filatelistów. Zauważyć jeszcze trzeba, że większość nowości polskich nie można dostać w okienkach pocztowych. Urzędnicy pocztowi zakupują odrazu większe ilości znaczków, by po kilkakrotnie wyższym kursie odstąpić je handlarzom”.

Ładną opinią cieszymy się za granicą!

Sobie nie mamy nic do wyrzucenia, gdyż wielokrotnie zwracaliśmy uwagę na fatalną politykę Ministerstwa Poczty i Telegrafów. Niestety, jak dotąd, bezskutecznie.

Dopiero ostatnie nieoficjalne oświadczenie ministerstwa otwiera przed polskim znaczkiem nowe perspektywy. Oby nie było za późno (w)